

ROK XLIV

Nr 231 (13 508)

Wydanie I

DZIENNIK POLSKI

KRAKÓW

Poniedziałek 3 X 1988

Cena 15 zł

Uroczyste inauguracje na wyższych uczelniach

625 rok akademicki w UJ

1 bm. w szkołach wyższych odbyły się uroczyste inauguracje roku akademickiego. W tym roku naukę rozpoczyna ponad 330 tys. osób na studiach dziennych i zaocznych, w tym ponad 50 tys. na pierwszym roku. Bada oni uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez prawie 58,5 tys. nauczycieli akademickich. (PAP)



(Inf. wł.) Tradycyjne Gaude Mater Polonia odśpiewane przez Chór Akademicki UJ rozpoczęło program uroczystej inauguracji 625 roku akademickiego w najstarszej polskiej uczelni.

Podsumowując miniony rok akademicki rektor UJ prof. Aleksander Koj powiedział m. in. iż wśród 1296 osób, które ostatnio otrzymały dyplom ukończenia studiów — 60 osób zasłużyło na najwyższe wyróżnienie. Wciąż jeszcze nie możemy wypracować zadowalającego systemu pracy ze stu-

dentami wybitnie uzdolnionymi nie wspominając już o tym iż te uzdolnienia nie są w późniejszej pracy zawodowej właściwie wykorzystywane.

Mimo kłopotów z bazą loka-

lowa i wyposażeniem pracowni uniwersyteckich, UJ rozwija kontakty międzynarodowe. W ubiegłym roku odbyły się w tej uczelni 43 poważne konferencje naukowe w tym 28 międzynarodowych.

Kłopoty z remontami i modernizacją budynku być może pomoże rozwiązać powołana m. in. z inicjatywy przewodniczącego Rady Społecznej tej uczelni i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza — Fundacja Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Obecny na inauguracji minister edukacji narodowej prof. Henryk Bednarski odczytał akt powołania tej Fundacji. Przypominamy, że na tej koncie jest już około 300 milionów złotych — dar Rady Narodowej i SKOZK.

Z okazji początku nowego roku akademickiego zasłużonym pracownikom uczelni przyznano wysokie odznaczenia państwowe i nagrody resortowe. Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Janusz Homplewicz, Wacław Felczak, Andrzej Wroński.

Wreczono również Medale „Meritibus” za zasługi dla UJ. O-

(Dokończenie na str. 4)

W Seulu zgasi olimpijski znicz



16 medali „biało-czerwonych”

Teresa Folga — „miss olimpiady”

Igrzyska XXIV Olimpiady w Seulu przeszły do historii. Największą imprezę sportową świata zamknął tradycyjną formułą przewodniczący MKOl Juan Antonio Samaranch. Chwilę później zgasił znicz, opuszczono olimpijską flagę. Wczorajszą uroczystą ceremonię zamknięcia IO zakończył imponujący pokaz ogni sztucznych.

W igrzyskach dominowali sportowcy trzech krajów: ZSRR, NRD i USA. Zdobyli oni najwięcej medali. Nadszperzanie wysoko, bo na czwartym miejscu w klasyfikacji medalowej, uplasowali się gospodarze. Nasza ekipa zajęła 20 miejsce, zdobywając 16 medali, w tym 2 złote. W klasyfikacji punktowej Polacy zajęli 14 lokatę.

Zanim zgasi olimpijski znicz, w ostatnich dwóch dniach ro-

zegrano wiele konkurencji. Ostatni dla naszych barw medal zdobyli kajakarze Marek Łbik i Marek Dopierała. W wyścigu kanadyjek na 1000 m sięgnęli oni po „brąz” (przypomnijmy, że w piątek zdobyli oni srebrny medal na 500 m). W połowie dystansu nasz duet zajmował dopiero ósme miejsce, a na 250 m przed metą szóste. Finisz Polaków był jednak wspaniały. Narzucili szalencze tempo i na ostatnich metrach wyprzedzili osadę RFN. W sobotę startowały jeszcze dwie inne polskie osady: czwórka kajakarzy w wyścigu na 1000 m była piąta, a czwórka kajakarek

w wyścigu na 500 m zajęła ósmą lokatę. Dużo emocji dostarczyły finały w lekkoatletyce. Sztajeta ZSRR ustanowiła rekord świata w biegu 4x400 m kobiet uzyskując wynik 3.15,18 min. Rosjanki zwyciężyły po pasjonującej walce z zawodniczkami USA. Nie wiele brakowało a z tabel lekkoatletycznych wymazany byłby jeden z najstarszych rekordów, ustanowiony przed 20 laty podczas IO w Meksyku: 2.56,12 min. w sztafecie 4x400 mężczyzn. Znakomity kwartet USA wyrównał ten rekord. Pod nieobecność sztafety USA bieg 4x400 mężczyzn wygrał ZSRR. Wśród kobiet na tym samym dystansie triumfowały Amerykanki, na czele z Florence Griffith-Joyner, która łącznie zdobyła trzy złote

(Dokończenie na str. 6)

„Biała niedziela” w Paczółtowicach

(Inf. wł.) Już od czterech lat, dwukrotnie w każdym roku, do Paczółtowic — wsi w gminie Krzeszowice, na tzw. białe niedziele przyjeżdżają w czynię społeczną ekipy złożone z lekarzy i średniego personelu medycznego krakowskiego Szpitala Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Także i wczoraj, przed resortowym świętem 44. rocznicą powołania SB i MO, odbyła się kolejna tego rodzaju akcja. Wzięło w niej udział łącznie 39 pracowników milicyjnej służby zdrowia. W ich gronie byli lekarze różnych specjalności — m. in. interny, ginekolog, pediatrii, chirurgii, neurologii, okulistyki, dermatologii i laryngologii, a także stomatolog i ortodont.

Podczas wczorajszej „białej niedzieli” łącznie przebadano w Paczółtowicach 485 osób, wykonano ponad 30 badań specjalistycznych EKG i sporo różnych drobnych zabiegów; wydano pacjentom leki. W dwóch nagłych przypadkach pacjentów natychmiast przewieziono do krakowskiej lecznicy MSW własne karetki sanitarne. A kilku dalszym chorym wymagającym leczenia szpitalnego zaproponowano hospitalizację w resortowym szpitalu w ustalonych terminach. Jak to wczoraj podliczono w ciągu ośmiu owych paczółtowskiich niedziel w bielei personel medyczny garnizonu krakowskiego MSW dokonał w tej miejscowości łącznie 3.621 badań. (t)

Zabójstwo agenta przedwojennej „dwójki”

Warszawa lat okupacji na małym ekranie

Nowe polskie seriale w TV

WARSZAWA (PAP). Sezon jesienno-zimowych premier rodzimych seriali otworzy 5-odcinkowy „Pole nocy”, którego codzienną emisję rozpocznie 3 bm. telewizyjna „Dwójka”. Akcja „Pola nocy” opartego na wydanej w 1976 r. książce Zbigniewa Sajfana, toczy się wokół zabójstwa agenta przedwojennej „dwójki”, lecz kryminalny wątek posłużył jako tło do nakreślenia ówczesnych stosunków politycznych w Polsce. Serial zrealizował Jan Bleszyński (wg scenariusza Z. Sajfana), a w głównych rolach występują: Zygmunt Huebner, Jerzy Bińczycki, Edward Lubaszenko, Jerzy Trela, Anna Dymna, Barbara Soltysik i in. Warszawa lat okupacji — to miejsce i czas akcji „Śmieciarza”, którego kolejne odcinki oglądać będziemy w niedzielne wieczory, począwszy od 9 bm. Autor scenariusza i reżyser — Jacek Butymowicz skoncentrował się przede wszystkim na ukazaniu niszczycielskiego działania wojny w sferze psychiki ludzkiej. Wśród wykonawców: Maciej Góraj, Anna Ciepielewska, Beata Tyszkiewicz, Ewa Wiśniewska i in.

Nadzwyczajna sesja parlamentu radzieckiego

M. Gorbaczow przewodniczącym Rady Najwyższej

Zmiany w składzie Rady Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). W sobotę na nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej ZSRR, sekretarz generalny KC KPZR Michail Gorbaczow jednogłośnie został wybrany na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej. Na sesji dokonano również zmiany na stanowisku pierwszego zastępcy przewodniczącego prezydium oraz zatwierdzono zmiany w składzie Rady Ministrów ZSRR.

Sobotnia nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej trwała tylko ok. godziny, ale przyjęte na niej decyzje będą miały ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju przebudowy.

W punkcie pierwszym porządku dziennego dokonano zmiany na stanowisku przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej, które dotychczas — od 1985 r. — piastował 79-letni Andrej Gromyko. Jego wniosek o przejście na emeryturę uzasadniony wiekiem i stanem zdrowia — został jednomyślnie przyjęty przez deputowanych.

Kandydaturę nowego przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przedstawił członek Biura Politycznego, sekretarz KC KPZR, a jednocześnie członek Prezydium Rady Najwyższej — Lew Zajkow. Infor-

mując o rekomendacji na to stanowisko przez plenum KC KPZR sekretarza generalnego KC Michaila Gorbaczowa, L. Zajkow podkreślił, iż kandydatura ta jest zgodna z decyzjami XIX Wszechzwiązkowej Konferencji Partijnej. Podejmując taką decyzję — stwierdził — plenum KC Partii kierowało się lenińskimi zasadami rozwoju ludowości. Wybór sekretarza generalnego KC KPZR na stanowisko szefa naszego państwa — dodał — będzie zgodny z wyższymi interesami Związku Radzieckiego. Jest to podyktowane koniecznością umocnienia władzy rad deputowanych ludowych, autorytetem partii i tym samym zwiększenia efektywności funkcjonowania radzieckiego systemu politycznego — w interesie przebudowy i socjalistycznej odnowy kraju oraz polityki nowego myślenia na arenie międzynarodowej.

Wniosek o wyborze Michaila Gorbaczowa na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyjęty został przez deputowanych długimi

brawami. Przegłosowano go i zatwierdzono jednomyślnie. Zabrając głos Michail Gorbaczow podkreślił, że uczyni wszystko co niezbędne dla umocnienia i podniesienia autorytetu rad, prze-

(Dokończenie na str. 2)

Depesza

W. Jaruzelskiego

W związku z wyborem na stanowisko przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich w imieniu władz naczelnych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej serdeczne gratulacje i najlepsze życzenia przelał W. Jaruzelski do M. Gorbaczowa. W depeszy czytamy m. in.: przekazuje wam, drogi Michale Siergiejewiczu, serdeczne życzenia dalszych świąt, nowatorskich rozwiązań w budownictwie socjalistycznym. W imieniu naszej partii życzę nowych osiągnięć w walce o świat bez broni i przemocy, o rozwój i pomyślność wspólnoty państw socjalistycznych, o autorytet socjalizmu w świecie. Przyjmijcie również serdeczne życzenia pomyślności osobistej.

„Polagra” po raz czwarty

Z czym do klienta?

(Od naszego wysłannika z Poznania)

Międzynarodowe Targi Rolno-Przemysłowe które rozpoczęły się wczoraj w Poznaniu odbywały się po raz czwarty. Można więc mówić już o pewnej tradycji tej imprezy chociaż nie wyznacza jej wyłącznie upływ czasu, ale frekwencja wystawców. Ta natomiast jest nie gorsza niż przed rokiem jako że swe produkty eksportują firmy z 17 krajów, w sumie 611 wystawców, w tym 131 zagranicznych. Prócz tego targom towarzyszą, jak zawsze spotkania specjalistów seminaria i dyskusje w gronie ekspertów. Na powierzchni 47 tys. metrów kwadratowych zgromadzone prawie wszystko co służy produkcji rolnej i leśnej oraz wytwarzaniu i przetworstwu żywności od nasion i maszyn do uprawy i hodowli po środki chemiczne oraz orzemyś

(Dokończenie na str. 2)

„Przyjaciele Ziemi” obradują w Krakowie

Myślą globalnie, działają lokalnie

(Obsl. wł.) Pierwsze grupy „Przyjaciół Ziemi” („Friends of the Earth”), powstały z początkiem lat 60-tych w Kalifornii. W następnych latach podobne ruchy zawiązywały się w Europie Zachodniej m. in. w Szwecji i Francji. W 1986 roku współpracę z tą organizacją nawiązał Polski Klub Ekologiczny i obecnie we władzach „Friends of the Earth” jest przedstawiciel naszego

kraju — dr Zygmunt Fura, prezes PKE Okręg Małopolska. Organizacja prowadzi m. in. kampanie przeciwko zanieczyszczaniu mórz, składowaniu odpadów radioaktywnych, w sprawach ubocznych skutków energii jądrowej, niszczeniu lasów tropikalnych, porusza problemy związane z ocieplaniem się klimatu.

(Dokończenie na str. 3)

W Hawanie funkcjonuje kilka punktów handlowych

Chcesz kupić artykuły z importu — sprzedaj państwu złoto i precjoza!

HAWANA (PAP). Od prawie roku w Hawanie funkcjonuje kilka punktów handlowych, których jedynym zadaniem jest skupowanie od obywateli kubańskich złota oraz innych precjozów. W zamian za różne drogie przedmioty oraz złoty złom państwo oferuje sprzedającym bony, za które mogą nabyć w specjalnych sklepach różne dobre jakości artykuły z importu, poczynając od odzieży, do artykułów elektrycznych domowego użytku, kończąc na samochodach.

Władze nie podały na jaką wartość skupity dotychczas złoto od obywateli, ale szacuje się, iż w ciągu najbliższych dwóch lat war-

tość skupu wyniesie ok. 100 mln dolarów

Tygodnik „Bonemia” uzasadnia ten krok kłopotami finansowymi państwa, którego zadłużenie zagraniczne wzrosło w br. do 5657 mln dolarów, z czego ok. 300 mln dol. wskutek samej dewaluacji dolara na międzynarodowym rynku finansowym

Tygodnik podkreśla, że posunięcie to „przyczynia się w sposób inteligentny i twórczy do przezwyciężenia czasowych trudności” i w niczym nie zmienia obowiązujących na Kubie zasady wynagradzania według wyników pracy.

Czy znany piosenkarz amerykański poleci w kosmos na stacji „Mir”?

NOWY JORK (PAP). Agencja UPI poinformowała z Houston, że ogłoszono tam, iż strona radziecka wyraziła wstępna zgodę, aby znany amerykański piosenkarz i artysta estradowy John Denver odbył siedmiodni-

wy lot na pokładzie radzieckiej stacji orbitalnej „Mir”. Lot ten — jak się wstępnie zakłada — odbyłby się w grudniu 1989 r. Amerykański piosenkarz oświadczył, że chciałby podczas tego

(Dokończenie na str. 2)

Łódź: Polowanie na architekta

ŁÓDŹ (PAP). Ponad pół miliona zł kosztowały dotychczas urządził miasta Łodzi ogłoszenia o konkursie na stanowisko głównego architekta województwa. Kandydata szuka się od lipca br. i — jak na razie — bezskutecznie. Na anons w prasie lokalnej i centralnej nie było odzewu na-

wet w postaci choćby jednego telefonicznego zapytania o warunki. Te ostatnie przewidują m. in. płacę miesięczną w granicach 70 tys. zł. Miasto bez architekta pozostać nie może; prowadzi się więc rozmowy, namawia i kusi potencjalnych kandydatów. Może one pomogą?

A to ci kogut!

W poszukiwaniu skarbów

LONDYN (PAP). Kogut, który w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia grzebał łapą w ziemi, był wyraźnie rozczarowany, kiedy zamiast robaka natrafił na stos niejadalnych... monet z brązu i srebra. Ogromne było też zaskoczenie turystki Sharon Dedan, która zwiędziała właśnie stary normandzki zamek w Stanstead, w Południowo-Wschodniej Anglii, gdy zobaczyła wygrzebywany z ziemi skarb. Łącznie składał się on z tysiąca monet, pochodzących z I wieku n.e.

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

OPRÓCZ KAWIORU



Specjalnością radzieckiej kuchni oprócz znanego na całym świecie kawioru są także jesiotry. Obecnie 90 proc. zasobów tej świetnej ryby znajduje się na Morzu Kaspijskim i Dolnej Woldze.

ZAPOMNIELI...

Małżeństwo Jerry i Barbare Florence aresztowano bezpośrednio na jednej z nowojorskich ulic, nałożono kajdanki i przewieziono do więzienia. Wysłano przeciwko nim oskarżenie o kradzież samochodu. Według danych policyjnego komputera ukradli oni... własny samochód. W trakcie śledztwa wyjaśniło się, że rzeczywiście małżeństwu skradziono samochód. Potem znaleziono go i zwrócono właścicielowi, jednakże zapomniano poinformować o tym komputer, który nadal rejestrował ten pojazd jako poszukiwany i włączył do codziennego komunikatu.

SPÓR O PINTĘ

Gdyby krowa Pinta wiedziała do czego doprowadzi jej nierozważne postępowanie, zapewne nie przesłaby przez wyrwę w ogrodzeniu parku miejskiego w Gódomar, w hiszpańskiej prowincji Galicja. W momencie kiedy Pinta zaczęła rozkoszować się so czystą trawą, została zaareztowana przez dwóch strażników i doprowadzona do budynku ratusza miejskiego. Od właściciela Jose Costasa Martineza zażądano uiszczenia kary w wysokości 30 tys. peset. Ten jednak kategorycznie odmówił zapłacenia, argumentując to niemyślnym charakterem przestępstwa oraz tym, że zamierzał właśnie załatwić dziurę w ogrodzeniu. Jego tłumaczenia nie zostały przyjęte i krowy postanowiono nie zwracać do czasu zakończenia postępowania sądowego. Należy tylko dodać, że działało się to wszystko w 1981 roku i Pinta do dziś pozostaje w dyspozycji rady miejskiej, w której wydatkach na pewno pojawiła się nowa pozycja: „na utrzymanie krowy”.

600-LECIE

Na początku września mieszkańcy stolicy Belgii obchodzili wielkie święto, 600-lecie słynnego fontanny „Manneken-Pis”. Wówczas ją rzeźba śluziastego chłopczyka już dawno stała się symbolem Brukseli, tak jak Andersenowska Syrenka — jest symbolem Kopenhagi, czy wieża Eiffela — Paryża. Prawdę mówiąc, dokładna data budowania fontanny nie jest znana. Dlatego ojcowie miasta postanowili przyjąć za rok narodzin chłopca — 1388 r., kiedy po raz pierwszy wspomniany o nim w kronikach. Z okazji jubileuszu symbolu Brukseli w mieście odbyły się zabawy ludowe i inne uroczystości.

CZARNY KOT

„Nigdy nie byłem przesadny — zaklina się francuski dziennikarz Jacques Martens. — Ale od czasu, gdy czarny kot sąsiadów przyzwyczaił się do siadania na masce mojego „renaulta” kiedy stawiam go przed domem, dzieją się ze mną dziwne rzeczy. W ciągu 6 miesięcy byłem uczestnikiem 11 wypadków samochodowych, w których nie było najmniejszej mojej winy. Chociaż chodzi tylko o uszkodzenia nowego samochodu, który jest już obity ze wszystkich stron, a sam wychodziłem z wypadków zdrowy i cały, wydaje mi się, że niewiele brakuje abym zaczął wierzyć w przesady...”

Opracowanie:
KAZIMIERZ FORTUNA

Światowe echa wyboru Michaiła Gorbaczowa Zmiany w Moskwie przyspieszą proces reformowania Związku Radzieckiego

Sekretarz stanu USA George Shultz, komentując fakt zajęcia przez Michaiła Gorbaczowa najwyższej funkcji państwowej w ZSRR powiedział: „jest on bardzo silnym i zdecydowanym człowiekiem. Ma szeroko zakrojony program reform, który dobrze funkcjonuje, i jeśli z ostatnich wydarzeń w Moskwie można wywnioskować jakiś wniosek, to sprawdza się on od tego, że Michaił Gorbaczow zamierza konsekwentnie wcielić ten program w życie”.

Z kolei rzeczniczka Departamentu Stanu Phyllis Oakley powiedziała, że w Waszyngtonie zostaną dokładnie przestudiowane ostatnie zmiany w Moskwie, a szczególnie w aspekcie ich znaczenia dla stosunków amerykańsko-radzieckich. Oczywiście mamy nadzieję i oczekujemy — zaakcentowała pani Oakley — że stosunki amerykańsko-radzieckie będą się nadal rozwijały, jak to było w ostatnich 7 latach. W świetle ostatnich zmian w Moskwie zapewne ta pozytywna tendencja utrzyma się.

Rzecznik japońskiego MSZ wyraził nadzieję, iż ostatnie zmiany w Moskwie spowodują m. in. kształtowanie się nowej radzieckiej polityki wobec Japonii. Agencja Kyodo komentując wydarzenia w ZSRR akcentuje, że wybór Michaiła Gorbaczowa umożliwi przyspieszenie procesu realizacji programu reform.

Premier Włoch Ciriaco de Mita, który jeszcze w tym miesiącu złoży oficjalną wizytę w Moskwie stwierdził, że wybór Michaiła Gorbaczowa na najwyższe stanowisko państwowe przyspieszy proces stabilizacji i umacniania stosunków międzynarodowych, który radziecki przywódca realizuje już od dłuższego czasu, osiągając znaczne sukcesy.

Komentując ostatnie wydarzenia w Moskwie prezydent Indii Ramaswamy Venkataraman zaakcentował, że wybitny, osobisty wkład Michaiła Gorbaczowa w umacnianie pokoju światowego i w proces rozbrojenia stworzył nowy klimat w stosunkach międzynarodowych. Obecnie skuteczność działań radzieckiego przywódcy w tej dziedzinie będzie jeszcze większa.

Chińska agencja prasowa Xinhua pisze, że zmiany, które zaszły w sobotę w Moskwie są konsekwencją realizowanej w ZSRR polityki reform. Przyznając, że zmiany te mogły się niektórym obserwatorom wydać niespodziewane, agencja pisze, iż to, co wygląda na pospieszne posunięcie jest w istocie logiczną konsekwencją prowadzonych od dłuższego czasu debat nad reformami w Związku Radzieckim. Według agencji, opinia światowa jest zgodna co do tego, że zmiany w Moskwie przyspieszą proces reformowania ZSRR.

Konserwatywny dziennik niemiecki „Ya”, komentując ostatnie wydarzenia w Moskwie pisze, że odważne poczynania Michaiła Gorbaczowa mają duże znaczenie nie tylko dla Rosjan, ale i dla świata, bowiem od powodzenia polityki Gorbaczowa zależy pokój. Gazeta zwraca równocześnie uwagę na wielką odwagę Michaiła Gorbaczowa w podejmowaniu fundamentalnych, i koniecznych reform w Związku Radzieckim. Inne główne hiszpańskie dzienniki przyjęły zmiany w Moskwie jako kolejny, ważny krok Michaiła Gorbaczowa w procesie umacniania przebudowy.

BONN (PAP). Pozytywnie zareagowało polityczne Bonn na zmiany w kierowniczych gremiach Związku Radzieckiego. Minister spraw zagranicznych H. D. Genscher w wywiadzie dla „Deutschlandfunk” określił zmiany personalne w Moskwie jako „merytoryczne potwierdzenie a zarazem wzmocnienie kursu reform Gorbaczowa”. Genscher uznał, że stworzy to także dodatkowe szanse dla współpracy Wschód — Zachód. Jego zdaniem zmiany te mają ogromne znaczenie dla wewnętrznego rozwoju Związku Radzieckiego oraz przeprowadzenia reform gospodarczych i reform systemu państwowego ZSRR. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, H. J. Vogel, podobnie jak Genscher, wyraził nadzieję, że dokonane zmiany personalne wniosą dodatkowe ożywienie do dialogu Wschód — Zachód.

Nowojorskie spotkania min. Olechowskiego

NOWY JORK (PAP). Minister spraw zagranicznych Tadeusz Olechowski spotkał się 30 września z przewodniczącym 43. sesji ONZ, ministrem spraw zagranicznych Argentyny Dante Caputo, Min. Olechowski spotkał się też z ministrami spraw zagranicznych państw arabskich: Jordani — Tahirem Masrim, Maroka — Abd El-Latifem Filalim i Zjednoczonych Emiratów Arabskich — Rasidem Abd Allahem an-Nuaj-min. Z ministrem Zjednoczonych Emiratów Arabskich T. Olechowski omówił sprawę nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Czy polecą w kosmos na stacji „Mir”?

(Dokończenie ze str. 1)
lotu wystąpić w specjalnym programie telewizyjnym. Program ten nadawano by do wszystkich krajów świata i byłby adresowany w pierwszym rzędzie do dzieci. Prześlaniem programu miało być braterstwo i wspólnota losów całej ludzkości. Do uzgodnienia pozostają jeszcze problemy organizacyjne, w tym m. in. kwestia pokrycia kosztów szkolenia i lotu amerykańskiego artysty. Agencja UPI zauważa przy okazji, że Danver od dawna ubiegał się o możliwość odbycia lotu kosmicznego na pokładzie amerykańskiego statku, jednakże jego prośba została odrzucona przez agencję NASA.

Nadzwyczajna sesja parlamentu radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

ksztalcenia ich w autorytety organów pełnej władzy narodu. M. Gorbaczow zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie rad w realizacji przebudowy oraz zapowiedział zwiększenie aktywności najwyższego organu władzy w realizacji polityki zagranicznej.

Rada Najwyższa dokonała również wyboru pierwszego zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. W miejsce odchodzącego na emeryturę Piotra Diemczewa, został nim zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, deputowany — Anatolij Lukjanow.

W kolejnym punkcie porządku obrad deputowani zatwierdzili zmiany w składzie Rady Ministrów ZSRR. Propozycje w tej sprawie przedstawił premier Nikołaj Ryzkow. Z dotychczasowych stanowisk zwolnieni zostali: Aleksiej Antonow, wicepremier (w związku z przejściem na emery-

ture) i Nikołaj Talyzin, pełniący dotychczas funkcję pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczącego Biura Rady Ministrów ZSRR ds. Rozwoju Społecznego. N. Talyzin został wicepremierem, stałym przedstawicielem ZSRR przy RWP, wicepremierem, do którego zadań należeć będzie kierowanie sprawami rozwoju w sferze kulturalno-społecznej została Aleksandra Biriukowa. Będzie ona również przewodniczącą Biura Rady Ministrów ds. Rozwoju Społecznego.

W związku z wyborem dotychczasowego przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR Wiktor Czebrikowa na stanowisko sekretarza KC KPZR, nowym przewodniczącym tego Komitetu został dotychczasowy zastępca Władimir Kriuczkow.

Na tym sesja zakończyła obrady.

Z czym do klienta?

(Dokończenie ze str. 1)

opakowań. Wczoraj odbyła się już aukcja koni, trwająca pokazy zwierząt hodowlanych, wyjątkowa popularnością licznie odwiedzającej targowe tereny publiczności cieszy się wielkiej urody krajowa wystawa osrodków. W sumie „Polagra” ukazuje nasz dorobek w gospodarce żywnościowej i możliwości eksportowe, a Poznań stanowi ważne miejsce międzynarodowych kontaktów handlowych w tej branży. Miara znaczenia jaka polska strona przywiązuje do tej imprezy był udział w otwarciu marszałka Sejmu, prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego, sekretarza KC PZPR Zbigniewa Michalka oraz sekretarza NK ZSL Kazimierza Oleśiaka, o którym mówi się, że w rządzie premiera Rakowskiego obejmie resort rolnictwa, nie licząc wielu ministrów i podsekretarzy stanu. Ale oczywiście prawdziwa miara Targów będzie liczba zawartych kontraktów oraz nawiązanie kontaktów pomiędzy nieznającymi się do tej pory hodowcami i firmami.

WOJCIECH TACZANOWSKI

Chilijska junta wojskowa uznała, że najlepszym — i jedynym — kandydatem na prezydenta republiki w plebiscycie wyznaczonym na 5 bm. będzie gen. Augusto Pinochet, sprawujący w tym kraju dyktatorskie rządy od lat piętnastu. Właśnie 11 września br. upełniło 15 lat od dnia, w którym generał obalił konstytucyjny rząd Salvadora Allende. Zamach był krwawy i szczególnie brutalny. Allende został zamordowany z zimną krwią. Tysiące oponentów Pinocheta przyplacilo swe pragnienie demokracji więzieniem, torturami, często także życiem. Około miliona Chilijsków musiało poza granicami kraju szukać schronienia przed terrorem i prześladowaniami.

72-letni Pinochet chce nadal zachować władzę. Jeśli wygra plebiscyt, będzie prezydentem przez następne osiem lat, do 1997 roku. Gdyby przegrał, będzie sprawował ten urząd jeszcze przez dwa lata, wówczas dopiero w 1990 r. odbyłyby się w Chile „otwarte” wybory prezydenckie a nieco wcześniej parlamentarne — pierwsze od czasu objęcia władzy przez juntę. Na użytek pa-

dziennikowego plebiscytu Pinochet przybrał nowy wizerunek: uniknął noszenia mundurów, prezentując oficjalne dobrośliwe uśmiechy, przemierza kraj rozdając dzieciom upominki, kobietom kwiaty, biedakom — wsparcie

CHILE: Pinochet i referendum

materiałne w postaci tytułów własności do zamieszkałych przez nich domów. Otworzył granice dla przedstawicieli opozycji zamieszkałych w innych krajach.

W 15-lecie zamachu stanu, który wyniósł Pinocheta do władzy Chilijscy masowo demonstrowali przeciwko jego dalszym rządom. Opozycja nie traci więc nadziei, że 5 października generał nie uzyska oczekiwanego przebiegu mandatu zaufania ze strony społeczeństwa. Pinochet jednak nie kryje, że ów afront skłoni go do zachowania dyktatury. Narzuc-



na bowiem krajowi w 1980 r. konstytucja zapewnia wojsku uprawnienia do nadzorowania polityki państwa i utworzenia Narodowej Rady Bezpieczeństwa, która będzie mogła zakładać wet nawet wobec uchwał Kongresu. Armia chilijska — decydująca siła w tym kraju — chce zachować władzę stwarzając jedynie „kosmetyczne” pozory demokracji. (FORT)



Słonecznie!

Polska jest w zasięgu wyżu. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie małe i umiarkowane, rano mgły. Temperatura maksymalna w dzień od 14 do 16 st., w rejonach podgórskich lokalnie 12, a minimalna w nocy od 1 do 3 st. lokalnie 0 i przygruntowe przymrozki. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni. W Tatrach od 6 st. w dzień do 2 w nocy.

cy. Wiatr umiarkowany południowo-wschodni i południowy.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: pogoda bez większych zmian.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 2 X godz. 13: 754,7 mm Hg. 100+, 2 kPa bez zmian.

Temperatury z 2 X godz. 13: Kraków 13, Tarnów, Rzeszów i Warszawa 14, Nowy Sącz i Szczecin 15, Zakopane 12, Hala Gąsienicowa 9, Kasprowy Wierch 8 st.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 5.43, a zajdzie o 17.14. Dzień jest już krótszy o 4 godziny 52 minuty i ma 11 godzin 31 minut. (k)

Nagroda im. Olafa Palmego dla ONZ

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie poinformowano, że szwedzka fundacja im. Olafa Palmego postanowiła przyznać swą nagrodę służby społeczeństwu — Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jeszcze w br. przewidziana

na jest uroczystość przekazania tej nagrody w wysokości 100 tys. koron szwedzkich (ok. 16 tys. dolarów) na ręce sekretarza generalnego ONZ Javiera Perez de Cuellar.

KRAJ sobota i niedziela ŚWIAT

■ (F) IRAN — IRAK. Z udziałem sekretarza generalnego ONZ odbyły się w Nowym Jorku rozmowy ministrów spraw zagranicznych Iranu i Iraku, Ali Akbara Welaajiego i Tarika Aziza. Przedmiotem rozmów była sprawa realizacji rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 598 w sprawie uregulowania konfliktu między obu krajami Javier Perez de Cuellar przedstawił nowe propozycje mające na celu przełamanie impasu w negocjacjach.

■ OBCHODY ŚWIĘTA NARODOWEGO CHRL. Ponad milion ludzi dziennie uczestniczyło w sobotę i niedzielę w imprezach z okazji przypadającej 1 października 39 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

■ KRWAWIE ZAMIESZKI W PAKISTANIE. Władze Pakistanu skierowały oddziały wojska do dwóch miast — Karaczi i Haidarabadu w celu przywrócenia spokoju i porządku publicznego po krwawych zaciągach na tle etnicznych. W rezultacie których ok. 175 osób poniosło śmierć, a 170 zostało rannych.

■ OBRADOWAŁO PREZYDIUM KC ZKJ. W Belgradzie odbyło się posiedzenie prezydium KC Związku Komunistów Jugosławii, na którym omówiono sprawy związane ze strajkami w kraju i wynikającymi z tym zadaniami ZKJ, a także z obracowanymi zmianami w konstytucji Jugosławii i Socjalistycznej Republiki Serbii. Na posiedzeniu wystąpił przewodniczący prezydium KC ZKJ Stipe Szucar.

■ ZAKOŃCZENIE STRAJKÓW W EREWANIE. Jak informuje agencja TASS, w piątek pracowały w Erewanie wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe. Rytmicznie i bez przestoju funkcjonował transport miejski. Dzięki wysiłkom władz partyjnych republiki, przy wsparciu świadomej części klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży udało się doprowadzić do przerwania wszystkich strajków i przywrócenia normalnego rytmu pracy miasta. Straty poniesione w wyniku strajków w Erewanie ocenia się na co najmniej 25 milionów rubli.

■ ZGON TRUONG CHINH. W Hanoi zmarł w wieku 81 lat Truong Chinh — były sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Wietnamu i były przewodniczący Rady Państwa WRS.

■ KRYTYCZNY STAN ZDROWIA STRAUSSA. Jak oświadczył ordynator oddziału intensywnej terapii szpitala w Regensburgu (Bawaria), stan zdrowia przebywającego tam przewodniczącego Unii Chrześcijańsko-Społecznej (CSU) i premiera rządu krajowego Bawarii Franza Josefa Straussa jest krytyczny. 73-letni Strauss uległ na polowaniu atakowi serca. Po przewiezieniu do szpitala poddano go operacji w związku z podejrzeniem krwawienia z żołądka lub teli.

■ PIERWSZA OFIARA NOWEGO MOSTU. 65-letni turysta japoński stał się pierwszą — samobójcą — ofiarą nowego mostu nad Bosforem w Stambule, zbudowanego zresztą przez Japończyków i oddanego do użytku w lipcu br. Hiroshi Euguczi przyjechał do Stambułu z grupą turystyczną. Na most kazał się zawieźć taksówkarzowi. W pewnym momencie zatrzymał taksówkę, wysiadł i skoczył z wysokości 65 metrów w wody cieśniny dzielącej Europę od Azji.

Ogłoszenia Ekspresowe

SPRZEDAŁ Łódź, 1977. Tel. 86-16-82. g-42008

SPRZEDAŁ Jędrzejów, z przyczepą — 19 ton. Tel. 76-10-56, po 18. g-40774

ZAMIEŃCIE dwupokojowe, kuchnia — 52 m², komfortowe (piec) — na pos. z kuchnią, superkomfortowe, os. XXX-lecia lub okolice. Oferty 40871 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE — 50 m², I p. — zamienie na większe lub dom. Tel. 37-69-14. g-40857

MURARZY oraz pomocników — na bardzo dobrych warunkach — zatrudni zakład budowlano-remontowy. Tel. 12-00-93. g-40854

WTRYSKARKE — sprzedam. Oferty 40843 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY 165 X 13 — sprzedam. Tel. 33-61-05. g-41004

POSZUKUJE na pół roku dwupokojowego mieszkania, z telefonem. Oferty 40832 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POLONEZA 1,6, 1987 — sprzedam. — Tel. 33-33-30. g-41949

JEZYK włoski — Mitka, tel. 11-28-38. g-40972

POŁOWE domu dwurodzinnego, komfortowego — w Zakopanem — sprzedam. — Oferty 40974 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ZDECYDOWANIE kupię działkę budowlaną, około 30 a, w obrębie wielkiego Krakowa. Tel. 78-23-01, po 17. g-41007

MAGNETOWID Sanyo 3100 EE, aparat fotograficzny Nikkormat FT — sprzedam. Tel. 47-19-33, wewn. 465. po 18. g-40904

SAMODZIELNEGO mechanika samochodowego — przyjmę. Tel. 66-81-97. g-40992

OPONY Elka X-30 najnowszej generacji oraz syntezator Casio CZ 5000, stan idealny — sprzedam, Kraków, tel. grzeźnościowy 21-20-16, poniedziałek — czwartek, 20-22. g-41062

MALARZY, cykliniarzy — na dobrych warunkach — zatrudni. Tel. 33-64-65. g-41031

MURARZY, pracowników budowlanych — zatrudni prywatny zakład. Kraków, Kościuszki 37. g-43187

VW Jetta, lipiec 1981 — sprzedam. — Tel. 37-04-26. g-40918

ZAMIEŃCIE piękna, 3-pokojowe, mieszkanie kwaterekowe (100 m²) — w centrum Bieleka — na mniejsze w Krakowie. Oferty 40906 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

128 F 1978, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 33-88-37, po 18. g-42619

ZUKA z silnikiem diesla, Peugeot — sprzedam. Dębica, Kościuski 83, tel. 33-25. T-42101

POSZUKUJE lokalu użytkowego na ciche rzemiosło (elektronika). Tel. grzeźnościowy 22-34-80, wieczorem. g-41021

ENERGICZNY, z samochodem — poszukuje dobrze płatnej pracy. Przyśpieszenie do spółki niewykwalifikowanej. Oferty 41056 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIA, domy kupno — sprzedam — wynajmowanie. Al. Słowackiego 38, poniedziałki, czwartki. g-42711

LOKAL o pow. min. 200 m² — na warsztat w okolicy Krakowa — wzmie w dzierżawę. Oferty 40732 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

FORMIERZA — odlewnika — zatrudni. Tel. grzeźnościowy 37-74-66, wieczorem. g-41013

ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych budowlanych — przyjmę do pracy. Tel. 66-83-67, po 17. g-41016

SUPERKOMFORTOWE 3-pokojowe, I p., 48 m², Krowodrza, kwaterekowe zamienie na większe. — Tel. grzeźnościowy 33-48-59. g-40619

SPÓŁKA — zatrudni na korzystnych warunkach blacharzy — dekarzy, malarzy — tapetarzy. Zgłoszenia: Kraków, Augustowska 28, 8-10. g-40717

NOWY Targ! Mieszkanie własnościowe, 50 m² — sprzedam. Nowy Targ, tel. 33-06, 16-21. g-40861

KUPIE, wydzierżawię lub wynajmę lokal (najchętniej parter), w obrębie starego Krakowa, na działalność usługowo-artystyczną. Tel. 33-87-54. g-40706

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne — „REMO”, zatrudni stolarzy i mistrza do pracy w Zakładzie w Staniskach. Możliwość dowozu pracowników. Kraków, ul. Zaleskiego 70 — tel. 12-82-41. K-7716

Janusz Michalczak

Skawińskie przemiany

Skawińska przyroda odrzuca się. Symbolem zmian zachodzących w systemie ekologicznym miasta mogą być piecarki, które pojawiły się ostatnio na trawniku przed budynkiem administracyjnym Zakładów Metalurgicznych.

— Co chwila musimy przeganiać stamtąd naszych pracowników — skarży się wysokie kierownictwo.

Odważni biorą miliony

„Cicho, skromnie i bez fanfar odbyła się ta uroczystość” — pisał w listopadzie 1981 roku reporter „Dziennika” Stanisław Wozniak — elektryk, który wyłaczył ostatni z elektrolizatorów — wyszedł na drabinie i kreda na zewnętrznej powierzchni wanny elektrolizacyjnej napisał: KONIEC MECCARNI.

Siedem lat temu Skawina mogła uchodzić za miasto-symbol. Nigdzie bowiem degradacja środowiska naturalnego, w naszym regionie, nie postępowała tak szybko. Przełomowa okazała się dopiero decyzja o likwidacji wydzielonej elektrolizacji w skawińskiej Hucie Aluminium, który emitował do atmosfery 2,5 tys. ton trującego fluoru rocznie.

Są to fakty bardzo dobrze dziś wszystkim znane. Wiele osób pamięta z pewnością gorącą atmosferę dyskusji, które poprzedziły decyzję krakowskich władz. W ferworze polemicznych uniesień, przepojonych troską, nieraz zdążyło się przeciwstawiać zdrowiu — produkcie liczącemu w tysiącach ton srebrzystego metalu. Dziś już przeszłość. Kto jednak nie widział olbrzymich, opustoszałych hal dawnej Huty Aluminium (noszącej obecnie nazwę Zakładów Metalurgicznych) ten nie zdaje sobie sprawy ze skali posunięcia. Przypadek Skawiny jest budujący nie tylko dlatego, że stanowi przykład triumfu zdrowego rozsądku nad urzekającą magią wielkich liczb, którymi epatowano nas przez dziesięciolecie, ale przede wszystkim dlatego, że dobiegł do skutku sens pracy nad unowocześnianiem przemysłu i szukaniem tkwiących w nim rezerw. Tak, to nie są zbyt górnolotne słowa. Od decyzji władz w 1981 roku zmieniło się bowiem w Skawinie wiele. Ale początki wcale nie były łatwe. Trudności kombinatu najlepiej odzwierciedlała słowa przedstawicieli dyrekcji Zakładów Metalurgicznych.

— Z braku płynnego metalu — mówią — stanęła walcownia. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się postawić piec, który przetapiałby aluminium sprowadzane z importu i konińskiej huty. Potrzebowaliśmy jednak pieniędzy na ten cel. Gdy Zakłady zdecydowały się zaciągnąć kredyt w wysokości 250 mln złotych, uznano to za pociągnięcie bardzo odważne.

Tym bardziej że już w pierwszym roku musieliśmy spłacić 150 mln złotych.

Kolekcja na kupie złomu

Plan powiódł się. Produkcja walcowni wzrosła do 28 tys. ton aluminium rocznie, co umożliwiło nie tylko spłatę kredytu, ale także pozwoliło zgromadzić środki na inne, nie mniej ważne cele. Zastanawiano się bowiem jak zwiększyć jeszcze produkcję metalu, który poszukiwany jest przez wielu wytwórców artykułów rynkowych. Import nie wchodził w rachubę — aluminium jest zbyt drogie, tona tego metalu kosztuje ok. 2650 dolarów. Zainteresowano się zatem złomem, którego coraz więcej pojawia się w gospodarstwie krwioobiegu i który — jak to u nas — nie jest wykorzystywany na szeroką skalę, jako źródło pozyskiwania czystego aluminium. Cała trudność polegała na tym, że metal ten występuje często w kompozycji z żelazem, a także cynkiem, miedzią i manganem. Jak wyodrębnić zatem aluminium? W krajach, które dysponują nadmiarem siły roboczej, można pozwolić sobie, aby oddzielać jednego metalu od drugiego było wykonywane ręcznie, ale w Polsce...

W Skawinie zainteresowano się metodą ogniową, gdyż jest ona najprostsza. W opustoszałej hali pojawiły się kolejne piece. Wkrótce okazało się, że na brak aluminium złomu nie można narzekać. Na szybko rosnące hale gdzieś pojawiły się części lotnicze, silniki traktorów, odpady poprodukcyjne z fabryk opakowań, a nawet... tablice rejestracyjne. Moglibyśmy zgromadzić całą ich kolekcję — stwierdził któryś z moich przewodników. Pochodzą z aut przywożonych z zagranicy przez naszych rodaków.

Nikt jeszcze na tym nie stracił

Pozyskiwanie aluminium ze złomu nie jest oczywiście zadaniem zbyt prostym. Złazszcza wówczas, gdy nie chce się stracić pozostałych metali. Konieczne okazało się zatem sięgnięcie po bardziej zaawansowane technologie. Planowanie nowych inwestycji rozpoczęto w Zakładach w lipcu ub. roku, ustalając rów-

nocześnie, że cykl ich realizacji będzie bardzo krótki, gdyż zaledwie 2-letni. Nie pomyślono się w rachunkach. Już dzisiaj montowana jest w Skawinie bardzo zaawansowana technologicznie linia Lindemanna. Będzie ona w wyrafinowany sposób znęcała się nad złomem — tnąc go na prasnożyce, krusząc i separując magnetycznie. Ostatni etap produkcji rozegra się w cieżkich ciężkich. „Zmieniacz ich ciężar właściwy” — mówią pracownicy Zakładów — sprawimy, że na powierzchni utrzymać się będzie czyste aluminium”. Skawinscy metalurzy uznali także, iż są w stanie wydobyc aluminium z tzw. zgarów, spieczonych żużli podobnych odpadów. Dostarczycielem ich będą prawdopodobnie Krakowskie Zakłady Armatur, wytwarzające m. in. kaloryfery. Zgarny zawierają do 30 proc. aluminium — wydobycie go metodą przemysłową, nawet w takich warunkach okazuje się wysoce opłacalne.

Przewiduje się, że linia zgarów uruchomiona zostanie w październiku br., zaś linia Lindemanna — w listopadzie. A jakie będą korzyści? Czesław Drożdż, dyrektor naczelny skawińskich Zakładów Metalurgicznych, wylicza: 16 tys. ton złomu aluminiowego, 8 tys. ton stalowego, ok. 1,8 tys. ton miedzi oraz innych metali kolorowych. Wartość produkcji wyniesie ok. 10 mld złotych, zaś zysk — 3,5 mld.

— Nikt — dodaje — kto zabierał się do przerobu złomu na tym nie stracił.

Huty chwalebny upadek

Czytelników z pewnością interesuje czy nowe technologie nie są równie niebezpieczne, jak stara. Bardzo pozytywnie wypowiadają się na ich temat specjaliści od ochrony środowiska. Instalowane w Skawinie urządzenia należą do najnowocześniejszych w świecie. Nie ma mowy o jakichkolwiek trujących wyziewach, wyeliminowany został także szkodliwy hałas. Linia Lindemanna wyposażona jest w specjalne dźwiękochłonne osłony. Dobiegająca kołosa prace także przy budowie instalacji do utylizacji zgarów aluminiowych z bieżącej produkcji.

Powracając jeszcze do fluoru, którego skawińska Huta Aluminium emitowała tak wiele do atmosfery, to według informacji udzielonej mi przez dr. Bronisława Kamińskiego, dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska UMK, w latach 1984—1988 poddano kompleksowej rekultywacji — stosując nawożenie wapniowo-magnezowe — ok. 15 tys. hektarów użytków rolnych. Skawińska przyroda odrzuca się. Symbolem zachodzących zmian mogą być wspomniane we wstępie piecarki, a najlepszą ilustracją — dane statystyczne. Otóż na mało zaszczytne liście największych trucicieli, sporządzonej przez Wydział Ochrony Środowiska, Zakłady Metalurgiczne znajdują się dopiero na 57. miejscu. Upadek to chwalebny, gdyż Huta Aluminium ustępowała tylko nowohuckiem kombinatowi. Dziś już jej mało zaszczytne, drugie miejsce, zajmuje... elektrownia w Skawinie. To największe w naszym województwie źródło emisji siarki ograniczyło ją jednakże z 80 tys. ton w 1980 roku do 49 tys. w roku ub. Znacząco zmniejszyła się także — na skutek modernizacji elektrofiltrów — emisja pyłów (z 40 tys. ton do 28 tys.). Także i te, interesujące według mnie dane, pochodzą z najbardziej kompetentnego źródła, czyli Wydziału Ochrony Środowiska — o czym piszę nie chcąc być posądzonym o tania ekopropagandę.

Prace nad ochroną skawińskiego środowiska naturalnego zaczyna nabierać kompleksowego charakteru. Obecnie prowadzone są m. in. badania nad wykorzystaniem fusów poekstrakcyjnych kawy z Zakładów Koncentratów Spożywczych do rekultywacji składowisk popiołu oraz przydatności żużli do budowy dróg szybkiego ruchu. Namacalne efekty przynosi natomiast utylizacja pyłów i żużli pochodzących ze skawińskiej elektrowni w pobliskim „Prefabecie”. Zakład ten już dzisiaj wytwarza ok. 300 tys. metrów sześciennych pustaków rocznie. Skawińskie materiały budowlane należą do najtańszych w kraju, wytwarzany tu pustak kosztuje 188 złotych. Zapotrzebowanie jest ogromne, przy czym 86 proc. produkcji „prefabecowskiej” pojawia się (i znika) w sprzedaży rynkowej.

Naturalnie taki gigant, jakim jest bieżące wapienie skawińskiej elektrowni, zapewniłby ciągłość produkcji znacznie większej liczby wytwórców materiałów budowlanych. Stąd też w „Prefabecie” zrodziła się przed czterema laty koncepcja rozbudowy zakładu. Plan ten zrealizowano w zadziwiająco krótkim czasie. Nowy zakład, który produkował będzie 220 tys. metrów sześciennych pustaków, wybudowany został w 3-letnim zaledwie cyklu inwestycyjnym, za co chwala „Krakobudowi”. Ryszard Smilek, dyrektor naczelny skawińskiego „Prefabetu”, obcuje, że produkcja w nowym zakładzie ruszy jeszcze w listopadzie br. Będzie ona całkowicie zautomatyzowana, zakład wyposażony został w oczyszczalnię. Koszt inwestycji — 2,5 mld złotych.

Co za kontrast!

Ekologiczne myślenie widoczne jest także w pozostałych skawińskich przedsiębiorstwach. W Zakładach Koncentratów Spożywczych zaistniało urządzenie do odsączania odpadów poekstrakcyjnych kawy, co umożliwiło wykorzystanie ich jako paszy, a także zbudowano oczyszczalnię mechaniczną. W Skawińskich Zakładach — Materiałów Ogniwo-tych z kolei oddane zostaną w tym roku urządzenia odpalające. Rozpoczęto także rozbudowę oczyszczalni mechaniczno-biologicznej dla Skawiny oraz likwidację 102 dzikich wysypisk śmieci.

Powie ktoś, że wszystko to wygląda zbyt pięknie. Rzeczywiście — jest też druga strona medalu. Nie brakuje przede wszystkim problemów związanych z finansowaniem inwestycji. Największe środki pochodzą z Funduszu Ochrony Środowiska, ale nie jest on wszak niewyczerpalny. Na przykład „Prefabet” otrzymał z Wydziału Ochrony Środowiska UMK — 900 mln złotych i miał jeszcze uzyskać (dodatkowo) — 250 mln. Pieniądze te jednak nie napłynęły. Stan konta inwestycyjnego wynosi w tym przedsiębiorstwie zaledwie 56 mln złotych, potrzeby natomiast są 15-krotnie większe! O kłopotach z wykonawcami i dostawcami urządzeń szkoda w ogóle pisać. Jeśli zatem przykład Skawiny jest budujący to właśnie dlatego, że pomimo trudności, które występują w całej polskiej gospodarce, robi się tu sporo dla ochrony środowiska — efekty widać gołym okiem w terenie, a nie tylko na papierze. Ten obraz ma swoją wymowę, zwłaszcza gdy spojrzysz się wstecz. W przeszłość.

LISTY

PIH wyjaśnia

W „Dzienniku Polskim” z dnia 2.09.81. w rubryce „Z ukosa” ukazała się notatka podpisana (W. Jarz) a zatytułowana „Dno kieliszka jest twoim dnem...”, w której autor ośmiesza pracowników kierowanego przez mnie Oddziału Wojewódzkiego PIH w Nowym Sączu. W związku z powyższym przesyłam następujące wyjaśnienie celem dania satysfakcji ciężko i rzetelnie pracującym funkcjonariuszom kontroli państwowej.

(...) Gdyby redaktor (W. Jarz.) — wzorem swoich kolegów — zechciał pofatygować się do siedziby tutejszego Oddziału w celu skonfrontowania zasłyszanych plotek z dwustronnie podpisanymi protokołami z inspekcji, dowiedziałby się na pewno, że w dniach 25—26.05 br. przeprowadzono inspekcję w kawiarni „Kmicie” oraz kawiarni i restauracji Hotelu „Orbis” — Główny w Zakopanem. We wszystkich przypadkach 3 różne ekipy inspektorów rozpoczęły kontrolę o godz. 13.00 tak, że nie było ani możliwości ani potrzeby przechodzenia inspektorów z lokalu do lokalu. Nie ma to istotnego znaczenia, ale red. (W. Jarz.) myli się także co do pici inspektorów kontrolujących restaurację „Główny”, bowiem w ekipie 4-osobowej była tylko jedna kobieta, która, rzecz jasna, nie mogła być w kawiarni „Kmicie”.

Kontrolę te rzekomo miały charakter sprawdzający, bowiem poprzednie kontrole przeprowadzone w w/w lokalach gastronomicznych podległych PP „Orbis — Kasprowy — Główny” w styczniu br. — tak zachwalanych przez (W. Jarz.) wykazywały eady szereg istotnych nieprawidłowości, w tym także o charakterze wykroczeń, do których już nie wracam, bo sprawy zostały ukarane. O tym wszystkim red. (W. Jarz.) mógł się dowiedzieć czytając choćby macierzystą gazetę.

Gdyby zatem red. (W. Jarz.) chciał poznać prawdę mógłby się dowiedzieć z udestępnionych Mu dokumentów z tych kontroli, że kierownik „Kmicie” nie tylko nie od innych nieprawidłowości, ukarany został mandatem karnym w kwocie 2 tys. zł nie za brak poezji antyalkoholowej, jak imputuje to pan (W. Jarz.), ale za naruszenie przepisów art. 45 Ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przez nieumieszczenie w tymże lokalu wywieszek informujących o szkodliwości spożywania alkoholu. Niby to samo a jednak niezupełnie. Za tego rodzaju wykroczenia kierownik już wnioski do Kolegium ds. Wykroczeń, nie można więc powiedzieć, że inspektorzy w tym przypadku zastosowali karę najbardziej dotkliwą.

Zupełnie inaczej rzecz się miała w restauracji Hotelu „Główny”, gdzie nieprawidłowości było znacznie więcej, a mandatem karnym w kwocie 2 tys. zł ukarano szefową kuchni za nieposzanowanie przepisu art. 136 par. 2 KW, art. 32 pkt 7 Ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia oraz art. 113 KW tj. za używanie do produkcji potraw oleju słonecznikowego, śmietany i koncentratu pomidorowego bez wymaganych oznaczeń handlowych, margaryny mlecznej po terminie przydatności do spożycia oraz za nieprzebranie obowiązującej segregacji w urządzeniach chłodniczych. Inspektorzy stwierdzili, że w tym

lokalu (konkretnie w bufecie i w karcie napojów alkoholowych) znajdowała się informacja o szkodliwości spożywania alkoholu i mimo, iż informacje te były napisane prozą, uznano to za wystarczające i nikt z tego powodu nie czynił nikomu zarzutu, nie nałożono żadnego mandatu karnego ani też nie nakazano „rozplakatowania” antyalkoholowej poezji na wszystkich filarach.

(...) Tak więc sądzę, że inspektorzy PIH rzetelnie wykonujący swe obowiązki, jeśli nawet nie każdemu wydają się ludźmi godnymi szacunku, to w żadnym przypadku nie mogą być przedmiotem drwin żartobliwie usposobionego dziennikarza.

(...) O tym wszystkim i o etyce zawodowej chętnie porozmawiałbym z p. (W. Jarz.) gdyby zechciał złożyć mi wizytę. Serdecznie zapraszam do rozmowy.

Państwowa Inspekcja Handlowa
Kierownik Oddziału Nowy Sącz
mgr ANDRZEJ WÓJTOWICZ

„Biurokraci resortowi”

W „Dzienniku Polskim” (nr 214) ukazała się notatka „Nau-czyteli też otrzymują stopnie” opatrzone nadtytułem: „Swoje trzy grosze musieli wtrącić i... wycofać biurokraci resortowi”. Nawet nie zbuiwersowałem mnie nadtytuł, bo (ani to i mało oryginalny sposób nastrajania czytelników. Wystarczy napisać, że za czymś stoi „biurokraci resortowi” i reszta jest nieważna. Autor i tak ma rację, biurokraci nie. Tyle tylko, że w tej reszcie nie się nie potwierdza z postaciowej w naszym wstępie tezy.

Informacja nie oddaje przy tym stanu faktycznego. „Resortowi biurokraci” nie musieli się z niczego wycofywać. Wprowadzając w 1983 r. stopnie specjalizacji zawodowej ustanowili jednocześnie pięcioletni okres kadencji. Zrobili to po to, by nau-czyteli z dłuższym stażem nie musieli wspinąć się kolejno na poszczególne stopnie, lecz od razu trafiali na ten, na który spełniają warunki. Z tego tylko powodu wprowadzono czynnik czasu: 5, 12 i 18 lat pracy. Jest to chyba słusne i sprawiedliwe, przy czym nie blokuje młodym możliwości zdobycia 1 stopnia.

Okres przejściowy skończy się wraz z upływem bieżącego roku szkolnego. Od pierwszego września 1989 r. obowiązować będą nowe zasady: 1 stopień — jak dotychczas, po pięciu latach, a pozostałe wedle chęci zainteresowanych w kolejnych latach. I o tym było już wiadomo w momencie wprowadzania przepisów.

Stopnie, istotnie, mają być wykładnikiem kwalifikacji a nie stażu pracy, chociaż doświadczenie jest tutaj bardzo ważnym czynnikiem. Dziennikarz też nie na starcie zostaje publicystą, a to bynajmniej nie z biurokratycznych powodów.

Z poważaniem

Rzecznik Prasowy Ministerstwa
Edukacji Narodowej
ANDRZEJ KAWKA

PS. Cieszy bardzo, iż mimo tych biurokratycznych niedogodności, krakowskie nauczyciele tak znacznie przekroczyli wskaźnik średniej krajowej w uzyskiwaniu stopni specjalizacji zawodowej.

LISTY

Myślą globalnie, działają lokalnie

(Dokończenie ze str. 1)

Miedzy innymi o tych problemach dyskutować będą przedstawiciele Międzynarodowego Stowarzyszenia „Friends of the Earth”, którzy wczoraj rozpoczęli swoje doroczne obrady — po raz pierwszy w Polsce — w KDK „Pałac pod Baranami”. W spotkaniu bierze udział ponad 50 delegatów z 25 krajów m. in. z USA, Kanady, Japonii, Nikaragui, Belgii, Argentyny, Cypru, Brazylii i Bangladeszu — na czele z przewodniczącym Zgromadzenia Johnem Hotelenem z Holandii. Uroczystego otwarcia obrad dokonał prezes Zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego prof. Stanisław Ju-

chnowicz, a wzięli w nich udział m. in. minister ochrony środowiska i zasobów naturalnych prof. Waldemar Michna i wiceprezydent Krakowa Marek Paszucha. Spotkanie odbywa się pod hasłem „Myślenie globalnie, działanie lokalnie”. Oprócz dyskusji przewidziano m. in. spotkanie z władzami miasta (o zanieczyszczeniu Krakowa i możliwościach pomocy) i zwiedzanie Huty im. Lenina, Ojcowskiego Parku Narodowego i Kopalni Soli w Bochni.

Obrady będą trwać tydzień, a w ostatnich dwóch dniach w dyskusjach wezmą udział przedstawiciele ruchów ekologicznych z krajów socjalistycznych m. in. z ZSRR, Węgier i Czechosłowacji. (jas)

Riposty

Wyścig śmierci

nazwiska sportowców, którzy środkami farmakologicznymi doprowadzili swój organizm do ruin. Marskość wątroby, rak wątroby, uszkodzenie układu więzowoc-naczyniowego, przewlekły reumatyzm, depresja psychiczna, zaawansowana leukemia — to najcięższe choroby ekscyzyzyjnych. Także i w naszym kraju.

Kto chce pamiętać o „polskim grzybie” w Calgary? Wówczas przytłaczany na „koksie” hokeista, o nazwisku Jarosław Morawiecki, próbował zamyslić sprawę, zrzucając winę na poloniusza, który zaprosił go na kolację i wręczył „zakrapiany” barszczem z krokietami. Bzdurę tę wymyślił wspólnie z hokeistą chyba ci, którzy chcieli aby forma Morawieckiego zwyciężowała. Niemalże osób zainteresowanych było milczenie gracza sosenowieckiego Zagłębia. A następstwa zmywu milczenia są takie jakie przewidział jeden z naszych czytelników: Morawiecki szykuje się już do występów na lodowej tafli! I nie stracił na przerwie w grze ani jednego gola...

Walka z dopingiem w sporcie nie jest łatwa, ponieważ przestawiają się jej nie tylko żądni pieniędzy i sławy — nawet kosztowna ryzyka śmierci — sportowcy ale i ci, którzy na tym procederze zbijają fortunę. Gdyby było inaczej nie wydłużałaby się lista tych, którym udowodniono korzystanie z niedozwolonych środków dopingu. Tylko w dwu ostatnich latach, na przeprowad-

zonych 68 347 analiz, aż 1342 daty wyniki pozytywne. Ponad 80 procent „koksujących się” sportowców używało anaboliki, pozostali korzystali z innych trucizn.

Stona cena jaką sport już zapłacił za sztuczny doping nie wywołata na świecie takiego rezonansu na jaki to niebezpieczne zjawisko zaskakuje. Może więc teraz, po rozgłosie jaki nabiera afera Bena Johnsona w Seulu, wypowiedziana zostanie „wojna światowa” zarówno trującym się sportowcom jak i ich sprzymierzeńcom. I całej armii szariatatów działających w tej „branży”.

Na wiadomość o dyskwalifikacji Bena Johnsona lekarz ciężarowców kanadyjskich na olimpiadzie, Douglas Coleman, powiedział, że nie zaskoczył go komunikat komisji antydopingowej MKOl, ponieważ jego zdaniem wszyscy wybitni sportowcy biorą sterydy. Lek ten pomaga im w zdobyciu sławy i pieniędzy. „U nas środki farmakologiczne — powiedział on — z zakazanej listy MKOl, można najłatwiej kupić”. Na szczęście mniej beztroski pogląd wyrażają oficjalne czynniki ustami samego prezenta MKOl, Juana Antonio Samarancha: „Wypadek Johnsona jest wprawdzie bolesnym ciosem dla igrzysk lecz zmusi do wzmożenia walki wydanej dopingowi. Wszystkie kraje muszą wziąć przykład z Francji, gdzie zakazano już nie tylko zażywać, ale nawet posiadać środki dopingujące. A winni przekroczeni karani są surowo przez prawo”.

Wypadek seulski i u nas winien wzmocnić wysiłki zmierzające do zatrzymania wyścigu śmierci. Opowiadając się za natychmiastowym wprowadzeniem okresowych badań na okoliczność potępienia oraz karaniami. Mam tu na myśli nie tylko samych sportowców lecz także ich mocodawców.

JAN FRANDOFERT

Bez względu na pogoń sportu za coraz to nowymi rekordami może skończyć się tragicznie... Dobrze się stało, że u fenomenalnego sprintera kanadyjskiego, Bena Johnsona, wykryto środki dopingowe. I, że cała afera wybuchła podczas igrzysk olimpijskich oraz nabrała olbrzymiego rozgłosu.

Gdy przed ćwierćwiekiem cudowny futbolista madryckiego Realu — Di Stefano przechwalał się sztucznym dopingiem organizmu w celu zwiększenia siły i odporności, nikt nie pomyślał, że idol tłumy czyni coś zdradliwego. Zachwycone jego grą trybuny nadal szalały i każda strzelona bramkę kwitowały wybuchami aplauzu. Mało kogo obchodziły zwierzenia szwedzkiego dyskobola — Ricky Brucha, że potyka prochy, które znacznie zwiększają masę jego mięśni, przyznając się do poprawy wyników sportowych. Później — niepowodzenia olimpijskie Szweda sprawiły, że jego „spoinie” budowania formy przyjęli z powątpiewaniem nawet ci, którzy w skrytości zastanawiali się czy przypadkiem nie iść tym samym śladem.

Nawet tragedia duńskiego kolarza Knuta Jennsena podczas olimpijskiego wyścigu w okolicach Rzymu nie wywołała większych reperkusji, nie spotkała się z rozgłosem na jaki zasługiwała. Kolarz z okrzykiem bólu zsunął się z roweru i zmarł w drodze do szpitala, a mimo to nikt nie dał wiary „plotce”, że dopinguował się „renicolem”. Opinia sportowa wolata przyjąć wersję oficjalną — o śmierci na skutek uderu słonecznego.

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami sztucznego dopingi i mało skutecznych prób przeciwstawieniu się temu niebezpieczeństwu. Długa jest lista tych, którzy z chęcią zysku korzystają z podawanych im niebezpiecznych eliksirów, mimo iż są mniej czy bardziej wtajemniczeni o tym co ich może czekać. Lista zgonów wskutek zażywania środków dopingowych wydłuża się z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień. Nie mówiąc o tym, że na przysiółkowej byczej skórze trudno byłoby zmieścić

625 rok akademicki w UJ

(Dokończenie ze str. 3)

trzymali to prof. Władysław Siedlecki wybitny specjalista z zakresu Polskiego Prawa Procesowego Cywilnego oraz dr Zbigniew Pelczyński wykładowca Uniwersytetu w Oxfordzie, dzięki któremu wielu polskich młodych naukowców może poszerzać wiedzę na tym uniwersytecie.

Wzruszającym momentem uroczystości była immatrykulacja studentów pierwszego roku — przedstawicielami prawie 1800 rezerwy „pierwszorzeczniaków”.

Zebrań w auli UJ wysłuchali wykładowcy inaustracyjnego wydziału przez prof. Henryka Mar-

kiewicza pt. „Jak słowem wy-

staje skrzydła”. W uroczystości wzięli udział m. in.: przedstawiciele partii i stronnictw z I sekretarzem KK PZPR Józefem Gajewiczem, przewodniczącą Rady Narodowej Apollinarią Kozub, prezydentem Tadeuszem Salwą, przewodniczącą KR PRON red. Ryszard Zieliński, przedstawiciele placówek konsularnych: konsul generalny ZSRR w Krakowie, minister pełnomocny Piotr D. Sardaczuk, konsul generalny Stanów Zjednoczonych Michael Berry, konsul generalny Francji Alain du Boisjean oraz Franciszek kardynał Macharski.

(g)

Cztery gwiazdki dla hotelu „Forum”

(Inf. wł.) Od piątku do niedzieli przebywali w Krakowie goście Orbisu — krajowi i zagraniczni — związani z promowaniem turystyki w Polsce. Głównym celem ich pobytu był udział w uroczystości oficjalnego wpisu hotelu „Forum” do międzynarodowej sieci „Intercontinental”, a także obecność podczas cechowania hotelu właściwym symbolem, który określa poziom jego usług. Hotel „Forum” otrzymał cztery gwiazdki, więc tyle co „Craco-

via”, „Holiday Inn”, i motel

„Wanda”. Goście zapoznali się nie tylko z zabytkami Krakowa, uczestniczyli w pokazie gastronomicznym, który imponująco przygotowali mistrzowie krakowskich kuchni i cukierni orbisowskich. Sieć „Intercontinental” reprezentował dr Erich Bleich, przybył do hotelu „Forum” minister rynku wewnętrznego Jerzy Józwiak. Krakowskie władze reprezentowali Tadeusz Salwa i Władysław Kaczmarek.

(d)

Kraków stawia na turystykę

(Inf. wł.) Prezydent Krakowa Tadeusz Salwa i dyrektor naczelny PP „Orbis” Marek Manowicz podpisał wczoraj porozumienie o dalszej współpracy w dziedzinie rozwoju infrastruktury materialnej oraz innych elementów obsługi ruchu turystycznego w podwawelskim grodzie. Porozumienie przewiduje m. in. budowę kolejnych hoteli „Orbisu”,

udział przedsiębiorstwa w rewaloryzacji zabytków Krakowa, wzbogacenie oferty turystyki i wypoczynku dla mieszkańców Krakowa oraz współpracy w promocji walorów turystycznych miasta i regionu. Dla realizacji tych zamierzeń przewidziano nowe formy współpracy, w tym tworzenie spółek i wspólnych przedsięwzięć z udziałem kapitału zagranicznego. (x)

W opracowanej przez Marię

Twarowską książkę „Leon Wyczółkowski. Listy i wspomnienia” (Wrocław, 1960) czytamy: „Architekt Noakowski, szalony, nie wiedzący, przechodził ludzkie pojacie. Pamięć, kochał, nie, różne architektury...” Tak stylem nieco rozwichrzonym zanotował Adam Kleczkowski fragmenty uwag — impresji wspomnieniowych Leona Wyczółkowskiego o Stanisławie Noakowskim, wybitnym polskim artyście, który zmarł przed 60 laty — 1 X. 1928.

Stanisław Noakowski urodził się w 1867 r. na Kufarach w Nieszawie, starym i malowniczym miasteczku, jako syn reagenta, który obok pracy w sędownictwie uprawiał literaturę i rysunek. W rodzicielskim domu nastąpiła też fascynacja historią Polski, promieniująca z Krakowa, bowiem o albumie Jana Matejki powie przyszły artysta, iż stanowił on „naszą największą księgę XIX wieku”. Tak więc we wczesnym dzieciństwie zetknął się z wzorami malarstwa, starej architektury i z fachową korektą rysunków. Biograf Noakowskiego — Mieczysław Wallis zaznacza, iż stary nieszawski kościół farma stał się dla uświłowienia chłopca, według jego własnych wyznań „pierwszym muzeum wszystkich sztuk plastycznych, pierwszym teatrem, pierwszą operą, pierw-

W 60-lecie śmierci

Noakowski

szą wycieczką, raczej niż przeżytkiem

kartą historii”. Podobnie jak Nieszawa, duże wrażenie wywarły na młodym Noakowskim miasta w których uczęszczał do szkół — Włocławek i Łowicz. We Włocławku jego patriotyczne i malarskie zainteresowania rozbudzał Francuz z pochodzenia, przyjaciel Wojciecha Gersona — Ludwik Busard. Wspaniała katedra gotycka w Włocławku, gdzie wśród nagrobków jest i dzieło Wita Stwosza oraz kolegiata łowicka nie były bez wpływu na kształtowanie się architektonicznej wyobraźni Noakowskiego, który po latach stwierdził, iż Włocławek uczynił z niego artystę.

Śmierć ojca pogorszyła sytuację rodziny Noakowskich, ale młody Stanisław, zarabiający na wakacjach w domach ziemiańskich w okolicy, zdecydowanie pragnął być architektem. Dzięki materialnemu wsparciu siostry, która wyszła za mąż za Polaka pracującego w Rosji, w 1886 r. ambitny nieszawianin udał się do Petersburga i wstąpił tam na wy-

Nowe zasady finansowania festiwalu w Sopocie?

GDANSK (PAP). Sopocka fundacja kultury, w skład której wchodzi przedstawicielstwo przemysłu rosyjskiego i środowiska artystycznego Trójmiasta wystąpiła z propozycją przejęcia organizacji Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Propozycja zakłada samofinansowanie festiwalu z opłat reklamowych firm polskich i zagranicznych. Już teraz biuro usług promocyjnych fundacji posiada kilkanaście ofert firm, które chcą być reklamowane w czasie sopockiej imprezy. Jak poinformował dyrektor biura Wojciech Korzeniowski branie są pod uwagę przede wszystkim firmy branży rozrywkowej, produkujące sprzęt muzyczny itp., a wyklucza się firmy produkujące alkohol i papierosy.

Zaleca się skromność i oszczędność

Za bankietowanie — podatki!

Decyzje rządu chińskiego

PERIN (PAP). Rząd ChRL nakazał wprowadzenie podatków od wszelkich przyjęć i koktajli wydawanych przez instytucje i zakłady produkcyjne. Tymczasem rozporządzenie, podpisane przez premiera Li Penga, nakazuje z dniem 22 bm. obciążenie organizatorów przyjęć, które kosztowały od 200 do 500 yuanów podatkiem w wysokości od 15 do 20 proc. Zarządzenie nie odnosi się do cudzoziemców prowadzących interesy w Chinach.

Instytucjom i zakładom krajowym zaleca się natomiast skromność i oszczędność. W ostatnich latach — stwierdził wice-dyrektor Państwowego Urzędu Podatkowego Liu Licheng — roz-

Każda z firm biorących udział w festiwalu zawierała z powołanym stałym biurem festiwalu odrębną umowę handlową, która wyraźnie określała jej udział w finansowaniu festiwalu i podział zysków. Dotychczas była to „przróżka” firm, które dawały niewiele a chciały zagarnąć jak najwięcej. Zdarzało się, że umowy podpisywano dopiero po festiwalu. Nieproporcjonalne zyski do poniesionych nakładów niejednokrotnie przekraczały fundusz całego festiwalu. Np. Polskie Nagrania za sprzedaż płyty Kim Wilde osiągnęły dochód rzędu 100 mln złotych, co stanowiło połowę funduszu tegorocznej edycji festiwalu.

powszechnił się zwyczaj wydawania bogatych przyjęć z suto zastawionymi stolami, dużą ilością alkoholu i wyszukanymi daniami, a wszystko za pieniądze publiczne. Co więcej, nierzadko dochodziło do swego rodzaju podziału między zakładami czy instytucjami na zasadzie „kto kogo przebieje pod względem wystawności”. Zwyczaj ten przyjął się także w społeczeństwie — coraz więcej urzędników się weselić czy styp z udziałem całych tłumów gości. Kilka czy kilkanaście tysięcy yuanów jako koszt wesela uważa się za rzecz normalną. Wszystko to — wskazuje ekonomista — wymaga napór na rynek i napędza inflację.

Z sali koncertowej

Koncerty Chopina

Stosunkowo niedawno ukażoł się w „Ruchu Muzycznym” artykuł, utrzymany w dość egzaltowanym tonie, którego autorka ujmując się za zapomnianym kompozytorem z XIX wieku — Ignacym Feliksem Dobrzyńskim, porównuje jego Koncert fortepianowy As-dur z koncertami Chopina i orzeka, że niczego Chopinowi nie ujmując — jest on ciekawszy i w partii solowej i w orkiestrze.

Ludzie piszą chętnie, ale do czytania raczej się nie kwapią, bo owa pani nie zadała sobie trudu, by uważnie zapoznać się z hasłem I. F. Dobrzyńskiego w Encyklopedii Muzycznej PWM, na które się powołuje i nie wie nawet dokładnie, kiedy i gdzie zachowywany przez nią utwór został napisany.

Z tym, że koncert Dobrzyńskiego jest lepiej zinstrumetowany, niż koncert Chopina można się łatwo zgodzić, był on bowiem symfonią kapelmistrza dużej orkiestry dworskiej hr. Ilłńskiego w Romanowie i z materiału orkiestralnego — obec Chopinowi — miał kontakt od lat chopińskich. Natomiast w ogólniejszych kategoriach artystycznych to ambitne dzieło siedemnastolatka, oznaczone jako oficjalne opus drugie, nie dorównuje młodzieńcym, ale bez porównania bardziej dojrzałym i indywidualnym osiągnięciom jego kolegi — Frydka. Jest dość rozluźnione, nierówne w inwencji, także w partii fortepianowej dalekie od elegancji i lotności faktury koncertów Chopina, w których „styl brillant” doprowadzony został do szczytowego punktu ewolucji i na nim się właściwie kończy jego rozwój.

Tak więc polemiczne wywody szanownej rewizjonistki — łączące ze stwierdzeniem, że koncert po prostu się Chopinowi „nie udało” — sensu wiele nie mają. Te rzekome rewelacje z koncertem Dobrzyńskiego, są typowym przykładem prób odkrywania Ameryki tam, gdzie jej nie ma. Jest to tylko epizod interesujący z punktu widzenia historii muzyki polskiej, natomiast koncerty Chopina stanowią istotne ognisko w całym łańcuchu rozwojowym koncertu fortepianowego w ogóle, nie mówiąc już o tym, jak są wpisane w serca naszych słuchaczy. To, że I. F. Dobrzyński był — wg oceny Józefa Elsnera — talentem niepospolitym, który potem stamisał naszą ówczesną muzykę i ogólnonarzędniczną miserię — to już zupełnie inna sprawa.

Myśli te snuły mi się po głowie, gdy wracałem z koncertu, na którym Piotr Paleczny odświeżył nam swą interpretacją i jedną dźwiękową, bezbłędną technicznie grą oba koncerty fortepianowe Chopina — bez romantycznych zamgleń, z jasno nasłonecznionymi konturami i precyzyjnymi szczegółami.

Program koncertu Orkiestry PR i TV w Krakowie pod dyrykcją Szymona Kawalli dopełnia kontrastowo muzyka współczesna. Cenię repertuarową otwartość Kawalli, ale w dwudziestopięcioletnim utworze amerykańskiego kompozytora Daniela Kingmana „Pięć krajobrazów z ptakami” na sopran i orkiestrę podobal mi się — mimo że śpiewała doskonała Henryka Januszewska — jedynie tytuł, gdyż pod względem kolorytu muzycznego były to ptaki bardzo szaro upierzone, a pejzaże nizinne monotonne.

ADAM WALACIŃSKI

Dni Kultury Chińskiej w Krakowie

(Inf. wł.) W Klubie „Pod Dwoma Smokami” w Domu Kultury w Ryńku Podgórskim 14 odbędzie się jutro, o godz. 18, uroczyste otwarcie Dni Kultury Chińskiej połączone z wernisażem

chińskiej wycinanki ludowej oraz spotkanie z radcą kulturalnym ambasady ChRL w Polsce. Na zakończenie zaprezentowany zostanie film Bernardo Bertolucciego „Ostatni cesarz”. (mat)

Komunikat RPK Kraków

Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie informuje, że w dniach od 3 do 7 października 88 r. nastąpiła zmiana w kursowaniu następujących pociągów pasażerskich:

— poc. rel. Kraków Gł. Os. — Wieliczka Rynek odj. godz. 9.25, 10.50, 12.20, 13.20, 13.50, 14.20. Rozpoczniała bieg od stacji Kraków — Płaszów — poc. rel. Wieliczka Rynek — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 8.19, 10.42, 11.22, 12.12

— poc. rel. Białogóra — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 10.08. Kończy bieg na stacji Kraków — Płaszów

— poc. rel. Dąbrowa Górna — Zabkowice — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 9.00

— poc. rel. Warszawa Wsch. — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 10.47

— poc. rel. Katowice — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 11.45

— poc. rel. Tunel — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 11.48. Kursują przez stację Kraków — Olsza do stacji Kraków — Płaszów z ominięciem stacji Kraków Gł. Os.

— poc. rel. Nieniołomice — Kraków Gł. Os. przyj. godz. 13.43. Kończy bieg na stacji Kraków — Batowice

— poc. rel. Kraków Gł. Os. — Podleże odj. godz. 14.20. Rozpocznia bieg od stacji Kraków — Batowice

— poc. rel. Kraków Gł. Os. — Nieniołomice odj. godz. 11.36. Rozpocznia bieg od stacji Kraków — Płaszów i kursuje przez stację Kraków — Olsza z ominięciem stacji Kraków Gł. Os.

Za wprowadzone zmiany Rejon Przewozów Kolejowych w Krakowie przeprasza P.T. Podróżnych.

Dziennikowy dyżur telefoniczny na temat kredytów odbył się z udziałem przedstawicieli PKO w Krakowie: Elżbiety Kieljan — dyrektorki III Oddziału i Stanisława Sulkowskiego — naczelnika Wydziału Oszczędności i Kredytów Ludności i Oddziału. Sądymy, że drukowane niżej odpowiedzi jakich nasi goście udzielali podczas dyżuru zainteresują szersze grono Czytelników.

— Potrzebuję pilnie ok. 700 tys. zł. Sumę tę mógłbym spłacić w ciągu 6 miesięcy. Czy mogę taką kwotę pożyczyc w PKO?

— PKO udziela pożyczek gotówkowych jedynie w wysokości 6-krotnych poborów miesięcznych (renta, emerytura) zainteresowanego, jednakże obecnie suma ta nie może przekraczać 500 tys. zł. Pożyczki te oprocentowane są w wysokości 30 proc. rocznie a spłacać je należy do 24 miesięcy.

— Otrzymałam mieszkanie spółdzielcze. Nie mam pieniędzy na kupno mebli. Kredytu dla młodych małżeństw nie możemy uzyskać bo przekroczyliśmy już 35 rok życia. Czy PKO może udzielić mi kredytu, który byłby jak najmniej oprocentowany, bo oprocentowanie pożyczek gotówkowych jest dla mnie za wysokie?

— Może pani otrzymać kredyt gotówkowy na zakup artykułów przemysłowych (i usług) w wysokości 6-krotnych poborów miesięcznych pani (renta, emerytura) lub męża. Kredyt ten jest oprocentowany na 28 proc., a spłacać go trzeba w ciągu dwóch lat. Niżej oprocentowanego kredytu nie może pani otrzymać.

— Mam z żoną kredyt dla młodych małżeństw. Teraz chciałbym uzyskać kredyt gotówkowy, lecz PKO odmówiło mi. Czy słusznie?

— Tak, nie można bowiem otrzymać nowego kredytu zanim nie zostanie spłacony poprzedni.

— Mój syn jest absolwentem szkoły zawodowej. Od lipca br. podjął pracę. Słyszałam, że może uzyskać kredyt na tzw. zaspodowanie...

— Syn otrzyma taki kredyt jeśli: przez 6 miesięcy zatrudniony będzie w zakładzie pracy ustalonym przez wydział zatrudnienia stopnia wojewódzkiego, i jeśli uzyska z tego zakładu zlecenie na udzielenie kredytu. Kredyt jest nieoprocentowany i po przepracowaniu w tym zakładzie 6 lat jest umarzany. Obecnie kwota kredytu wynosi 50 tys. zł, w najbliższym czasie ma być jednak podwyższona do ok. 150 tys. zł.

— Ukończyłem w br. studia. Czy PKO udziela kredytów dla absolwentów szkół wyższych?

— Tak, są to dwa rodzaje kredytów. Pierwszy, w wysokości 200 tys. zł (w najbliższym czasie ma być podwyższony do ok. 300 tys. zł), tym absolwentom, którzy

Kredyty PKO

podjęli po studiach pracę i przepracowali 6 miesięcy w zakładach pracy lub w miejscowościach, w których występuje deficyt kadr z wyższym wykształceniem. Wykaz tych zakładów i miejscowości ustala co roku Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej na wniosek wojewodów.

Drugi kredyt w wysokości 100 tys. zł, udzielany jest tym absolwentom, którzy podjęli pracę jako nauczyciele na terenie wsi i małych miast liczących do 5 tys. mieszkańców.

W obu przypadkach kredyt nie jest oprocentowany i po 6 latach w zakładzie, który dał zlecenie na udzielenie kredytu, jest umarzany.

— Buduję dom jednorodzinny, na który zaciągnęłam w PKO kredyt. Czy będzie mi przysługiwało umorzenie jego części?

— Będzie przysługiwało umorzenie w wysokości 20 proc. jeśli dom zostanie wybudowany i zasiedlony w ciągu trzech lat od daty otrzymania pozwolenia na budowę, a mieszkanie dotychczas zajmowane zostanie przekazane jego dysponentowi.

— Zaciągnęłam spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Czy możemy zaciągnąć w PKO kilkunastomilionowy kredyt inwestycyjny?

— Kredyt taki możecie państwo uzyskać w oddziale PKO, który prowadzi rachunek podstawowy spółki. Kredyt jest oprocentowany w zależności od okresu spłaty, który jest ustalany odrębnie w każdym przypadku.

— Buduję dom i chciałbym zaciągnąć kredyt...

— Przy budowie domów możliwe jest uzyskanie kredytów: podstawowego (3 proc. w stosunku rocznym) i dodatkowych (9 proc. i 15 proc. w zależności od przekroczenia kosztu standardowego budowy).

— Też zezwolił nam na przebudowę strychu na mieszkanie w domu będącym jego własnością. Czy otrzymamy kredyt na ten cel?

— Tak. Muszą być jednak spełnione następujące warunki: osoba przebudowująca strych stanie się prawnym współwłaścicielem domu, w wyniku przebudowy powstanie mały dom mieszkalny o dwóch odrębnych, samodzielnych mieszkaniach i przedłożona zostanie zatwierdzona dokumentacja techniczna przebudowy.

— Czy określone są górne granice kredytu na budowę domu jednorodzinnego?

— Kredyt może być przyznany do wysokości planowanych kosztów budowy domu pomniejszonych o wymagane dla uzyskania kredytu środki własne inwestora (20 proc. kosztu standardowego).

— Otrzymałem kredyt na budowę domu w 1983 r. jednak z braku pieniędzy budowy nie zakończyłem. Czy mogę liczyć teraz na kredyt dodatkowy?

— Tak. Osoby, które uzyskały kredyt w latach 1982—85 i nie ukończyły dotąd budowy mogą uzyskać do 31 grudnia br. kredyt uzupełniający w wysokości do 1 mln zł, oprocentowany w wysokości 15 proc. Spłata tego miliona następuje w okresie 20 lat. Warunkiem uzyskania kredytu jest zobowiązanie do zakończenia budowy i zasiedlenia domu do 31 grudnia br. i oddanie dotychczas zajmowanego mieszkania jego dysponentowi.

— Czy mogę uzyskać kredyt na remont mieszkania własnościowego?

— Na ten cel bank nie posiada specjalnych kredytów. Można tu zaproponować jedynie kredyt gotówkowy.

— Jestem studentem III roku. Mam książeczkę mieszkaniową, lecz bez pełnego wkładu. Spółdzielnia domaga się jego uzupełnienia. Czy mogę w PKO uzyskać pożyczkę, bo na pomoc rodziców nie mogę liczyć?

— Obecnie nie. Może pan jednak uzyskać przyznanie rekultury o udzielenie takiego kredytu. Przyznanie to jest udzielane

w formie zaświadczenia wydanego przez rektora (może je otrzymać student wykazujący się dobrymi wynikami w nauce i znajdujący się w trudnych warunkach materialnych). Zaświadczenie już w dniu jego wydania gwarantuje studentowi posiadanie wymaganego wkładu. Sam kredyt może pan uzyskać dopiero po podjęciu pracy. Może on być udzielony do wysokości dwóch trzecich wymaganego wkładu i tylko na mieszkaniach lokatorskich. Jest oprocentowany na 3 proc. rocznie i spłaca się go w ciągu 5 lat.

— Uzyskanie pożyczki na uzupełnienie wkładu do spółdzielni mieszkaniowej przez inne osoby (nie studentów) możliwe jest wyłącznie w zakładach pracy.

— Jestem w trakcie budowy domu. Złożyłem wniosek o kredyt, został on przyjęty, lecz powiedziałam mi w banku, że kredyt otrzymam w późniejszym terminie. Kiedy więc mogę spodziewać się pieniędzy?

— Aktualnie Centrala PKO Bank Państwowy czyni starania o przyznanie dodatkowych środków na budownictwo mieszkaniowe. Oddziały PKO po otrzymaniu tych środków będą udzielać kredytów.

— Czy kredytów dla ludności udziela wyłącznie PKO?

— Istnieją jeszcze dwa banki kredytujące rolnictwo i rzemiosło — Bank Spółdzielczy i Bank Rzemiosła.

KRONIKA KRAKOWSKA

Tam gdzie dopłaty — dwukrotnie wzrosła liczba biletów miesięcznych

Nie wszystkie zakłady stać na dotowanie MPK

Od 1 października obowiązują nowe, znacznie wyższe opłaty za bilety miesięczne w komunikacji miejskiej. Bilet na określone linie normalne kosztował poprzednio 600, a obecnie 1500 złotych. O 1800 złotych podrożał natomiast bilet na wszystkie linie normalne i od tego miesiąca kosztuje już 3 tysiące zł.

Przy wprowadzaniu podwyżki zaproponowano jednocześnie, aby wzrost kosztów pokrył zakład pracy. Zezwala na to m. in. uchwała Rady Ministrów z 1982 roku (w sprawie pracowniczych biletów kolejowych i autobusowych — wyjaśnienia w „Materiałach informacyjnych” Stowarzyszenia Księgowych z maja br.) i np. 60 proc. ceny biletu miesięcznego pokryć może przedsiębiorstwo, a 40 proc. pracownik. Może, ale nie musi. Jak więc te sprawy rozwiązuje zakłady pracy. Czy zdecydowano się na dopłaty i w jakiej wysokości? Czy wzrosło zainteresowanie kupowaniem biletów miesięcznych?

■ Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego: — Dotychczas nie podjęta została w tej sprawie decyzja, więc w październiku pracownicy płacą za bilety w pełnej wysokości. Rozważana jest jednak możliwość wprowadzenia dopłat, lecz musi to być poprzedzone rozważaniem ile będzie chętnych i czy zakład na to stać.

■ ZPO „Vistula”: — Zdecydowano, iż dopłata wyniesie 50 proc. ceny biletu na określone linie normalne, czyli 750 zł. Tyle samo dofinansowania (czyli 750 zł.) otrzymają także ci, którzy kupują bilet za 3 tys. zł. W październiku ponad 280 osób zdecydowało się na kartę za 1500 zł, a ok. 120 za 3 tys. (poprzednio od 150—200 osób korzystało z kart).

■ ZPC „Wawel”: — Zakład dopłaci różnicę między starą i nową ceną w przypadku biletów na określone linie (w przypadku kart za 3 tys. trzeba umotywić konieczność korzystania z nich przy dojazdach do pracy).

■ Zakłady Przemysłu Tytoniowego: — Na razie nie będzie żadnych dopłat.

■ „Kabel”: — Zapadła decyzja o dopłacie 900 zł. każdemu bez względu na cenę biletu (do biletów strefowych MPK — 60 proc.). W październiku przedsiębiorstwo wyda na ten cel ok. 800 tys. zł.

■ Spółdzielnia „Florina”: — Na ten miesiąc udało się jeszcze ku-

pić bilety po starej cenie, a w sprawie ewentualnego dofinansowania wypowie się Zarząd Spółdzielni.

■ Krakowskie Zakłady Armatury: — Do tej pory dokładano tylko do biletów strefowych MPK, a od października także do „miejskich” — 60 procent zakład (40 proc. pracownik). Z kart korzysta prawie 800 osób.

■ PHU „Otex”: — Na razie nie podjęto żadnej decyzji w tej sprawie.

■ Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych „Elektromontaż-2”: — Obecnie 270 osób korzysta z biletów miesięcznych. Wszyscy otrzymają równo po 900 złotych dofinansowania.

■ „Budostal-7”: — Dotychczas przedsiębiorstwo nie kupowało biletów miesięcznych (nie ma także rozważania ile osób zechce z nich korzystać). Jest propozycja, aby zakład dołożył 60 proc., ale na razie trzeba kupować nadal na własną rękę — płać pełny koszt.

■ „Spółem” Śródmieście: — Na razie ustalono, iż do miejskich kart za 1500 i 3 tysiące złotych spółdzielnia nie będzie dopłacała

(musi być rozeznanie, czy będzie na to firmę stać).

■ Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Kraibud” — ostatecznej decyzji jeszcze nie podjęto, a więc pracownicy kupują karty w miarę własnych możliwości.

■ Krakowska Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska: — W październiku każdy ponosił pełny koszt karty i sporo osób zrezygnowało. W przyszłym miesiącu spółdzielnia najprawdopodobniej dofinansuje bilety za 1500 złotych.

Z tej krótkiej sondy widać, iż zakłady coraz oszczędniej gospodarują własnymi pieniędzmi, a decyzje o dofinansowywaniu poprzedzone są rozeznaniem co do możliwości przedsiębiorstwa. W wielu firmach, które stwierdziły, że je na to nie stać obserwuje się, iż pracownicy rezygnują z kart, gdyż „taniej będzie gdy korzystać się z biletów jednorazowych”. Tam gdzie wprowadzono dopłaty liczba pracowników korzystających z kart zwiększyła się nawet ponad dwukrotnie. Trudno więc będzie przewidzieć, czy te przedsiębiorstwa, które się na to zdecydowały podolają wydatkom w kolejnych miesiącach. (jas)

Trzy szkoły, sekcje sportowe, dom kultury

Ponad 2,5 tys. inwalidów słuchu

Oddział Wojewódzkiego Polskiego Związku Głuchych skupia blisko tysiąc członków, a sprawuje opiekę nad ponad 2,5 tys. inwalidów słuchu. Około 500 dzieci skorzystało z możliwości leczenia w Poradni Rehabilitacji dla Dzieci i Młodzieży mieszczącej się przy ul. Łobzowskiej. W siedzibie Związku przy ul. św. Jana działa m. in. Dom Kultury, a w nim koło PTTK, klub filmowy, fotograficzny, filatelistyczny itd. Przy Oddziale Wojewódzkim jest klub sportowy z 7 sekcjami, m. in.: piłki nożnej i siatkowej, lekkoatletyki i narciarstwa.

W zakładzie szkoleniowo-wychowawczym w Peimiu pracuje obecnie — jak dowiedzieliśmy się od prezesa OW PZG Marka Mazurka

Kolej w skali 1:120

Wiele modeli lokomotyw, wagonów, makiety kolejowe (z wiernym odwzorowaniem układów kolejowych), sygnalizację świetlną, różnego rodzaju urządzenia, itp. — wszystko oczywiście w miniaturze — można zobaczyć na wystawie „30 lat berlińskich kolejek TT”, która została zorganizowana w DKK przy ul. św. Filipa 6 przez Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych. Wystawę przygotowane z okazji jubileuszu zakładów VEB Berliner TT-Bahnen z NRD, produkujących modele kolejowe w skali 1:120. Ekspozycja czynna będzie do 9 października w godzinach od 10 do 19. (o)

Wystawa malarstwa w Myślenicach

Blisko 60 prac zaprezentowanych zostanie dziś na ogólnopolskiej plenarnej wystawie malarstwa „Myślenie — Zakliczyn 1988”. W sierpniowym plenerze wzięło udział ponad 20 artystów malarzy, m. in.: Anna Bogdanowicz, Joanna Budyń-Kamykowska, Anna Drozd, Julia Elis, Antoni Kawałko, Irena Stabryłowa, Janusz Trzebiatowski, Katarzyna Ławeczko i Danuta Chmielarska (z Krakowa, Łodzi, Katowic, itd.). Otwarcie wystawy nastąpi o godz. 12 w Miejskim Domu Kultury w Myślenicach, a prace będzie można oglądać do 25 października. (o)

Najczęściej źle ustawione światła

W minioną sobotę po raz kolejny Wydział Ruchu Drogowego WUSW wspólnie z „Polmozybtem” przeprowadził akcję bezpłatnego świadczenia usług diagnostycznych w stacji przy al. Pokoju.

W ciągu pięciu godzin z możliwości tej skorzystało ponad 300 kierowców, a pierwszy z nich zajął się już o godz. 4.30. Najwięcej uwag dotyczyło ustawienia światła (w ok. połowie samochodów), analiza spalin wykazała natomiast, iż zdecydowana większość pojazdów mieści się w normach, choć zdarzyło się, że dla 3-miesięcznego „fiata 126p” zabrakło skali.

Akcja była wprowadzona bezpłatna, ale z wolnych datków od kierowców uzyskano 44 tys. złotych. Pieniądze te (razem z zebranymi w podobnej akcji sprzed dwóch tygodni) przeznaczone zostaną na u-

fundowanie książki mieszkańcom dla wychowanka Domu Dziecka nr 10. (jas)

Z kroniki wypadków

Na ul. Małej, kierujący (bez prawa jazdy) motocyklem „mz” 16-letni Rafał W. stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w drzewo ponosząc śmierć na miejscu. Pasażer Marcin S. lat 13, zam. ul. Wyżyna doznał ogólnych obrażeń. W Krzeszowicach na ul. Zbickiej 4 w mieszkaniu Wiesława P. wybuchł pożar, którego przyczyną było zwarzenie w telewizorze. Spłonęło wyposażenie, a także stolarka w sąsiednich mieszkaniach. Straty wyniosły ok. 10 mln zł. W Łazanowie 14 spłonęła suszarnia tytoniu. Straty szacuje się na 400 tysięcy złotych.

1988
PAŹDZIERNIK
Poniedziałek
3
Teresy
jutro
Igora

UWAGA,
KIEROWCY
i PRZECHODNIE!
Widzialność ra-
no lokalnie ogra-
niczona. Warunki
drogowe dobre.
Sytuacja bio-
meteorologiczna
korzystna.

Dyżury

APTEKI: Rynek Główny 42 — tel. 22-23-71. Długa 88 — tel. 33-42-90. Krakowska 1 — tel. 22-19-98. Pstrowskiego 94 — tel. 66-69-50. Kozłowska — tel. 55-51-87. Kazimierza Wielkiego 117 — tel. 37-44-01. Centrum C, bl. 8 — tel. 44-17-19. Centrum A — bl. 3 — tel. 44-17-36. Skawina, Ogrody 101, Myślenice, Żeromskiego 10, Krzeszowice Sulkowice, Wieliczka, Alwernia, Proszowice, Dobczyce, Gdów Niepołomice.
PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 11-07-65 — czynny w godz. 8—15. Po godz. 15 informacji udziela apteki dyżurna.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazara 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewo-
zy 22-29-99 centrala; 32-36-00. Lotnisko Balice: 11-10-99. Rynek Podgórski 66-69-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza, Kazimierza Wielkiego 117: 33-39-99. Białopradnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999-76-14-44. Prokocim, Teligi: 55-59-99. Wieliczka: 78-12-89. alarmowy: 999. Myślenice: 999. Krzeszowice: 999-206-20. Proszowice: 9. Jerzmanowice: 384. 43. Niepołomice: 198-21-02-09. Iwanowice: 99.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: 22-05-11 — czynna całą dobę.

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 4. CHIRURGII DZIECI — Prądnicka 35. OKULISTYCZNY — Witkowska, LARYNGOLOGICZNY, UROLOGICZNY — Nowa Huta, MYŚLENICE, Szpitalna 2. PROSZOWICE, Kopernika 2; inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

MEODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 — czynny w godz. 14—19.

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 czynny w godz. 16—22.

DOMOWA POMOC LEKARSKA, tel. 55-56-04 — czynna w godz. 9—20.

NAGŁA POMOC LEKARSKA — lekarzy specjalistów, tel. 66-90-00. — czynna w godz. 9—21.30.

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY, KARDIOLOGICZNY i CHIRURGICZNY, tel. 12-20-38 i 12-41-64 — czynny w godz. 8—22 (wizyty domowe).

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-00, czynny w godz. 10—11.

TELEFON DLA RODZICÓW: 22-02-16 — czynny w godz. 14—18.

POMOC DROGOWA PZM, Kawory 3, tel. 37-55-75 — czynna w godz. 7—22.

DIAGNOSTYCZNA POMOC MEDYCZNA (USG plus pielęgniarstwo), tel. 66-30-00 czynna w godz. 11—17.

SPÓŁDZIELNIA PRACY PSYCHOLOGICZNEJ: Soltka 9 — tel. 21-54-14, czynna w godz. 10—18.

SPECJALISTYCZNA PRACOWNIA LEKARSKA: diagnostyka ultrasonograficzna, ul. Sienna 14/5a czynna w godz. 15—22.

HAGOS — Pomoc doradca pielęgniarstwa (dyżurny nocny), masażysty — tel. 66-83-15, czynny w godz. 9—20.

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.

Jedźmy na pamięć

Zaskoczyły nas zakazy na I obwodnicy

Od dwóch dni obowiązują nowe organizacja ruchu w centrum Krakowa, wprowadzająca na niespotykaną dotychczas skalę, ograniczenia w poruszaniu się i parkowaniu samochodów. Jakże uwagi formułowane na gorąco mają funkcjonariusze MO, którzy od pierwszych godzin wprowadzenia zmian nadzorowali ruch w miejscach newralgicznych?

W ich imieniu opinie przekazywał nam por. Józef Gawlik z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW. Na wstępie zastrzegł, że po dwa zaledwie dniach i to wolnych od pracy — kiedy ruch w centrum słabnie — trudno pokusić się nawet o wstępna ocenę. Można mówić tylko o ogólnych spostrzeżeniach.

A więc uwaga pierwsza — że kierowcy, zwłaszcza krakowscy, żądają na pamięć. Na temat wprowadzanych zmian rzeczywiście pisało się dużo w gazetach, mówiono w radiu i telewizji; w kioskach „Ruchu” jest w sprzedaży nawet specjalny informator i nikt nie może tłumaczyć się zaskoczeniem. Tymczasem, szczególnie często, musieli funkcjonariusze ingerować na pierwszej obwodnicy — przy placu Matejki i na ul. 1 Maja, gdzie zapędzali się kierowcy mimie znaków zakazu ruchu.

Dużym zaskoczeniem są też zakazy skrętu w lewo z placu Matejki na ul. św. Filipa, z Westerplatte w Basztowa i z al. Stawackiego w Krowoderską oraz zmiany

INFORMACJA O USŁUGACH — tel. 930 — czynna całą dobę.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH, Grodzka 65, tel. 22-53-44, w. 24, czynne w godz. 12—16.
TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI — 66-39-81 czynny w godz. 16—20.

Teatry

STU — 19.15, 21: „Audiencja V” (o godz. 21 wersja angielska).

Kino

KIJÓW: „Piraci” (tun.-fr. 12 l.) — 15.45, „Imię Róży” (RFN-wł. fr. 18 l.) — 18, „Samotny wilk McQuade” (USA 18 l.) — 20.30 — przedpremiery, KULTURA: „Kopalnie króla Salomona” (USA 12 l.) — 10, 12, 14, „C.K. Dezerterzy” (pol. 18 l. cz. I i II) — 16, 19. MIKRO: „Harry Angel” (USA 18 l.) — 16, 18, 20. PASAŻ: bajki — 12, „Pożegnania z Afryką” (USA 12 l.) — 9.15, „Psy wojny” (USA 18 l.) — 13, 15, 17, 19. ŚWIATOWID: „Bez grzechu” (pol. 15 l.) — 15.30, „Most na rzece Kwai” — 17.15, „Dzika namiętność” (USA 18 l.) — 20, ŚWIT: „Commando” (USA 15 l.) — 16.30, 18.30, „Betty” (fr. 18 l.) — 20 — film z pogranicza, UCIECHA: „Dzieci gorszego Boga” (USA 15 l.) — 15.45, 20.15 „Bez litości” (USA 18 l.) — 18, WANDA: „Kogel mogel” (pol. 12 l.) — 15.45, „Kingsajz” (pol. 12 l.) — 20, DFK — 18, WARSZAWA: „Rozkaz 027” (kor. 15 l.) — karate — 16, „Zabij mnie gówno” (pol. 18 l.) — 18, „Robocop — super gówno” (USA 18 l.) — 20.15 — przedpremiery, WOLNOŚĆ: „Lubędzki śpiew” (pol. 18 l.) — 16, 18, 20 — Repliki Gdańskie, VIDEOKINO (Mikolaśka 2): „Krzyżacy” (pol. b.o.) — 10.30, „Dzieje grzechu” (pol. 18 l.) — 13.30, „Cudzoziemka” (pol. 15 l.) — 16, ZWIĄZKOWIEC — KINOTEATR: „Dylizans” (USA 12 l.) — 16, 18, 20.

Telewizja

PROGRAM I

16.20 Program dnia, DT. 16.23 Luz — program nastolatków. 17.15 Teleexpress. 17.30 Prosty rachunek. 17.40 Studio Sport (po Igrzyskach Olimpijskich w Seulu). 18.30 Laboratorium. 18.50 „Telespotkania” — repere, 1937 — „Obrońca Siedow”. 19.10 10 minut — program publicystyczny. 19.20 Dobranoc — Kotek Hau. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień. 20.05 Teatr Telewizji — Aleksander Gelman „Laweczka”. 21.30 Dylematy. 22.00 Jazz Jamboree '87 — trio Pedersen — Mikkilborg — Knudsen. 22.30 Rozmowy z prof. Marią Sępnia. 22.40 DT — kometarze.

PROGRAM II

17.55 Program dnia. 18.00 Kronika. 18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień. 18.50 Ojczyzna — polszczyzna. 19.05 Galeria świata „Trzej malarze” (I) — „Bruegel” — film dok. prod. angielskiej. 19.30 Po „Warszawskiej Jesieni” — XXXI Festiwalu Muzyki Współczesnej. 20.00 Gwiazdy mocnego uderzenia — Wojciech Skowroński. 20.45 Osadźcie sami. 21.30 Panorama dnia. 21.45 „Pole nieczyje” (I) — film TP. 22.45 Wieczorne wiadomości. 22.50 „Rozmowy o cierpieniu”.

Redakcja nie odpowiada za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili.

Jutro giełda pracy w godz. od 10 do 14

Poszukiwani dozorecy, sprzedawcy, pomoce kuchenne

Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miasta zorganizował kolejną giełdę pracy. Odbędzie się ona jutro w sali Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przy pl. Centralnym 1 — w godzinach od 10 do 14.

W giełdzie weźmie udział pięć zakładów: Huta im. Lenina, Krakowska Dyrekcja Zieleni oraz „Spółem”. Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej i RSW „Prasa—Książka—Ruch” (trzy ostatnie z dzielnicy Nowa Huta). Przygotowano w sumie kilkaset miejsc pracy, w tym dla osób chcących podjąć się zajęć w niepełnym wymiarze godzin. „Ruch” poszukuje m. in. sprzedawców do kiosków (20 osób) i sprzedawców do roznoszenia prasy. „Spółem” — pomocników kuchennych (40), sprzedawców (60), i robotników niewykwalifikowanych, a PGM — dozorców (możliwość otrzymania mieszkania po okresie sprawdzającym), a także dekarzy, malarzy, murarzy, ślusarzy i inspektorów nadzoru.

Na miejscu będą przedstawiciele służb pracowniczych, którzy udzielą dokładnych informacji dotyczących warunków pracy i płacy. (jas)

Coraz łatwiej kupić boazerię, a gdzie znaleźć stolarza

Kto chciał wymienić w mieszkaniu stolarkę okienną, zamówić nietypowy mebel, czy odnowić wielką komodę, ten wie, że na rynku usług stolarskich na wykonanie zlecenia czeka się parę miesięcy. Dlaczego tak jest? — z tym pytaniem zwracamy się do przedstawicieli Cechu Rzemiosł Drzewnych w Krakowie (600 zakładów, 2,4 tys. pracowników).

— Będzie jeszcze gorzej — opina prezesa Cechu Mieczysława Kominowskiego brzmi jednoznacznie. — Ilość rzemieślników zrzeszonych w Cechu utrzymuje się, ale coraz więcej specjalności zaczyna zanikać. Do takich można zaliczyć: tokarstwo w drewnie, kołodziejstwo, bednarstwo, pozłotnictwo, modelarstwo oraz konserwację przedmiotów użytkowych i artystycznych.

Także największa z naszych branż — stolarstwo — przeżywa regres. Jest on spowodowany m. in. brakiem lokali o dużej kubaturze. Zwalniane przez odchodzących na emeryturę rzemieślników pomieszczenia są zabierane często na inne potrzeby. Startująca w tym zawodzie osoba — mówi kierownik Biura Cechu Krystyna Szczepaniak — staje przed trzema

barierami: brakiem kapitału, lokalu i oprzyrządowania. Gdy jesteśmy przy tym ostatnim denerwuje nas pewien paradoks. Jeśli rzemieślnik zakupi w firmie państwowej maszynę, to uzyskuje ulgę inwestycyjną. Gdy nabędzie ją od prywatnego producenta tych urządzeń, ulga nie przysługuje. Gdyby urzędnicy stolarskie leżeli na sklepowych półkach, to może dałoby się to zrozumieć. A przecież nie leżą.

W tej sytuacji, gdy na dodatek z zaopatrzeniem jest kruch, w branży rozwijają się głównie: stolarstwo w zakresie produkcji boazerii, listew i parkietu, gdzie łatwiej o duże zyski oraz wyrób artykułów do domu, przy którym można bazować na surowcu odpadowym. Ale nawet odpady niełatwo uzyskać. (s)

Jest lepiej niż było

Efekty akcji „RYNEK“

Wydział do walki z Przestępczością Gospodarczą WUSW przeprowadził w Krakowskim kolejną akcję kontrolną pod kryptonimem „RYNEK”. Objęto tymi działaniami 209 placówek handlowych, 47 gastronomów i 138 pojazdów dostawczych. Ponadto ekipy inspekcyjne były 20-krotnie na 34nych placach targowych i w 63 mieszkaniach, gdzie poprzednio funkcjonowały meliny nielegalnej sprzedaży alkoholu.

Jak nas poinformowano efekty ostatek akcji pozwalają na stwierdzenie, że sytuacja w handlu uległa poprawie. Mniej bowiem zano-

towno przypadków spekulacji i rzadsze są fakty ukrywania atrakcyjnych towarów pod ładą: przykładowo — zakwestionowano wyroby wartości 1,121 tys. zł, które były przedmiotem sprzedaży spekulacyjnej. A oto inne liczbowe wyniki ostatnich działań milicyjnych: wszczęto 25 postępowań karnych — w tym 9 właśnie o spekulację. W trybie przyspieszonym odpowiadało przed sądami 8 zatrzymanych osób i tyleż samo wniosków skierowano na wniosek kolegiów ds. wykroczeń. Mandatami ukarano 78 osób, które zapłaciły łącznie kwotę 132 tys. zł — a więc w sumie nie tak wielką. (t)

Kolorowo w ekstraklasie

Fatalną wprost skuteczność wykazali w miniony weekend piłkarze pierwszej ligi. W 10. kolejce spotkań strzelili łącznie... 12 goli. Więcej pracy od bramkarzy mieli... sędziowie, którzy pokazali futbolistom aż 20 żółtych kartek. Czerwony kartonik zobaczył gracz Szombierka Szwedczyk. Z kwartetu drużyn, które już w najbliższą środę rywalizować będą o awans do II rundy europejskich pucharów najlepiej zaprezentowali się katołowiczanie, którzy jako jedyni odnieśli zwycięstwo. Smutne miny po meczu z Olimpią mieli sympatycy Wisły. Ich pupile stracili gola w... ostatniej minucie spotkania.

Drugoligowe derby Małopolski zakończyły się sensacyjnie. Hutnik rozgromił w Dębicy Igloopol 3:0. Czyżby krakowianie zamierzali włączyć się do ekstraklasę?

Zgubiony punkt

Wisła — Olimpia 1:1 (0:0)

Bramki: Świerczewski (54) — Najtkowski (90). Sędziował T. Diakonowicz z Warszawy. Widzów ok. 8 tys. Żółte kartki: Małek, Mazurkiewicz, Jaraczek.

WISŁA: Małek — Bożek, Małek (46'), Motyka Karbowiczek, Giszka — Moskal, Wójtowicz, Klaja, Jelonek — Świerczewski, Strojek (90'). WOLOWICZ.

OLIMPIA: Paciorewski — Molewski (75), Siebert, Duchowski, Skrobowski, Jaraczek — Borówko, Brzeczek, Mazurkiewicz — Dukiewicz, Najtkowski, Filipczak (58').

Trzeba mieć pecha, aby stracić bramkę i punkt w ostatniej minucie meczu. Ale utrata bramki przez krakowian nie miałyby wagi punktu mistrzowskiego edwy wcześniej nie zmarnowali oni co najmniej trzech idealnych okazji strzeleckich. Już bowiem w 30 min Strojek w doładowanej sytuacji zdołał ledwie przezebrać sytuację Paciorewskiego, strzelając niezbyt precyzyjnie.

Po słabutkiej pierwszej odsłonie, w drugiej gra nabrała ru-

mienów. Wiślaczy zaczęli poczynać sobie śmiejąc: w 51 min., w odstępie kilkunastu sekund, niecelnie strzelali na bramkę poznańską: Bożek i Jelonek. Dopiero w 54 min. po rzucie wolnym Moskala z okolicy kornowej chorągiewki piłkę prześlął na głowę Świerczewski i było 1:0. W 72 min. Moskal przeorował rażąc przez obojbois i mógł podwyższyć wynik na 2:0 ale trafił ołłka w wybiegającego bramkarza rywali. W 83 min Strojek niemal z tego samego miejsca co przedtem Moskal zacentrował lecz tym razem Świerczewski źle trafił głową w ołłkę i orzeszobowała ona nad oobrzecką.

W ostatniej minucie gry, kiedy wydawało się, że gospodarze zainkasują obydwa punkty nastąpiła w tym meczu druga groźna kontra Olimpii i nie obstawiony Siwa przełobował obrońców krakowskich wykładając piłkę na głowę Najtkowskiemu. Ten widząc, że bramka jest pusta, po wybiegu Małnika, nie miał kłopotów ze zdobyciem wyrównującej bramki. (JAF)

Brawa dla „hutników”!

Igloopol — Hutnik 0:3 (0:2)

Bramki strzelili: Waligóra 2 (14, 74), Kowalik (26). Sędziował W. Karolak (Łódź). Widzów ok. 2 tys.

IGLOOPOL: Klak — Zieliński, Zub, Gieralka, Radon — Nalepka, Makuch, Bieszczał (59' Kruk) — Kucharski, Liedtke, Cebula.

HUTNIK: Kwiatkowski — Walankiewicz, Wesołowski, Węgrzyn, Tyrka — Bukalski, Kowalik, Sermak, Krackiewicz (89' Kot) — Waligóra (88' Zięba), Kasztelan.

Goście zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Bezdolnie obnażyli braki gospodarzy, zwłaszcza w drugiej linii. Obrońcy krakowscy z łatwością likwidowali chaotyczne ataki dębiczian, po czym wyprowadzali szybkie kontry głównie za sprawą Krackiewicza. Brylował on od początku meczu. Gospodarze pozostawili go jednak bez żadnej asysty. Równie dobrze spisali się Kasztelan i Waligóra. Ten ostatni wykazał strzelecki instynkt, dwukrotnie zaskakując Klaka. Z dębiczian tylko Cebula stanowił zagrożenie dla rywali. W 37 min. jego dokładnego podania nie wykorzystał Kucharski, a w 88 min. Kruk. (car)

WAWEL — STAL Sanok 2:1 (1:1). Bramki: Sippelius (23), Byrski (82) — Marud (26). Nie wiele brakowało, a gospodarze straciliby punkt. Na szczęście dla nich Pietruszka w 85 min nie strzelił karnego. (P)

WISŁOKA — CRACOVIA 0:1 (0:1). Bramka: Orzeł (13). Spokanie „na szczyty” dostarczyło spodziewanych emocji. Już w 13 min. po zagranii Rapacza nie pilnowany Orzeł zdobył zwycięskiego gola. W rewanżu dwukrotnie Kozub zmarnował idealną sytuację, a Dubiel trafił w słupek. (car)

Trzy punkty w słabym stylu

Piłkarze rezerwy I ligi rozegrali 3 i 4 kolejke spotkań. HUTNIK — ANILANA 19:19 (11:8) i HUT — WISŁA Płock 22:18 (8:10). Najwięcej goli dla Hutnika, w sobotę: Obrusik 6, Pater 4, w niedzielę: Walika 6, Cwik i Pater po 3.

Oba mecze stały na słabym poziomie. W sobotę krakowianie nie mogli poradzić sobie z dobrze broniącym Marszałkiem. Wczoraj grali już z Tomaszewskimi, ale z kolei bez Skalskiego. W 54 min. objeli prowadzenie 18:15, które w końcówce meczu powiększyli do czterech goli. (fil)

Pozostałe wyniki: Wybrzeże — Pogoń Zabrze 29:22, Pogoń Szczecin — Górniki 28:23, Korona — Wisła 23:23, Gwardia — Posenania 26:25.

Ze zmiennym szczęściem

Piłkarki rezerwy I ligi rozegrały 5 i 6 kolejke spotkań. CRACOVIA — POGON 16:20 (7:11) i CRACOVIA — START Gdańsk 23:22 (9:9). Najwięcej bramek dla Cracovii, w sobotę: Karaś 5, Golik 4, w niedzielę: Golik 9, Wójcik 4.

Sobotni mecz gospodynie rozpoczęły fatalnie. W 12 min. przegrywały 1:6. Później nie zdołały odrobić strat. Wczoraj także kłopoty zaczęły (1:4), ale jednak zwyciężyły. Przy stanie 22:21 Tutkowska z karnego trafiła w poprzeczkę, co skrzętnie wykorzystała Golik zdobywając z kontry decydującą bramkę.

Pozostałe wyniki: AKS Chorzów — Start 21:25, AZS Wrocław — Piotrcovia 33:29, Śląsk — Ruch 29:25, AKS Chorzów — Pogoń 26:23, AZS Wrocław — Ruch 36:31, Śląsk — Piotrcovia 28:27, Zgoda — Sośnica 22:18.

1. AZS Wr. 5 8 137-129
2. AKS Ch. 6 8 157-138
3. Start 5 6 117-100
4. Sośnica 5 6 124-116
5. Pogoń 5 6 118-119
6. Cracovia 6 6 119-116
7. Zgoda 5 4 114-111
8. Śląsk 5 4 118-132
9. Piotrcovia 6 4 114-145
10. Ruch 6 2 147-177

I LIGA

● Ruch — Legia 1:0 (0:0). Bramka: Szuster (57).	
● Stal — Górnik Zabrze 0:0.	
● Pogoń — Widzew 1:1 (1:0). Bramki: Putek (39' samob.) — Chodakowski (66).	
● Lech — Górnik Wałbrzych 1:1 (1:0). Bramki: Araszkiewicz (45) — Sobczyk (52).	
● GKS Jastrzębie — Śląsk 2:0 (1:0). Bramki: Kuśmierski (17), Swendera (78).	
● Jagiellonia — Szombierki 1:0 (1:0). Bramka: Gienbocki (31).	
● ŁKS — GKS Katowice 0:2 (0:1). Bramki: Kapias (28), Nawrocki (90).	

1. GKS Katowice 10 18 16 — 4	
2. Górnik Z. 10 17 22 — 9	
3. Ruch 10 16 11 — 5	
4. Legia 10 13 12 — 8	
5. Jagiellonia 10 12 8 — 7	
6. Lech 10 11 13 — 9	
7. ŁKS 10 11 12 — 12	
8. Stal 10 9 11 — 12	
9. Olimpia P. 10 9 10 — 13	
10. Widzew 10 8 8 — 10	
11. Pogoń 10 8 11 — 15	
12. Szombierki 10 7 15 — 19	
13. Śląsk 10 7 6 — 11	
14. Wisła 10 6 11 — 17	
15. GKS Jastrz. 10 4 4 — 11	
16. Górnik W. 10 4 6 — 14	

II LIGA — grupa I

Ślęza — Zawisza 4:3, Górnik Pszów — Radomiak 2:0, Piast Gliwice — Piast N. Ruda 1:2, Bałtyk — Słom 0:2, Polonia — Moto Jelcz 1:1, Zagłębie Wałbrzych — Arka 4:0, Chemik — Odra Wodzisław 3:0, Zagłębie Lubin — Gwardia 1:0.

W tabeli prowadzi Zagłębie L. 16 pkt. przed Piastem N. Ruda 14 pkt. i Zawiszą 13 pkt.

II LIGA — grupa II

Stal Rzeszów — Lechia 3:2, Zagłębie — Stal St. Wola 1:0, Górnik Łęczna — Stomil 1:0, Karpaty — Avia 1:0, Boruta — Górnik Knurów 1:1, GKS Belchatów — Motor 0:0, Broń — Resovia 1:0.

I los.: 1, 25, 32, 39, 41, 47.
II los.: 2, 20, 21, 38, 48, 49.

DUŻY LOTEK

I los.: 1, 25, 32, 39, 41, 47.
II los.: 2, 20, 21, 38, 48, 49.

III liga piłkarska

STAL II Mielec — GARBARNIA 0:0. Mecz stał na słabym poziomie. Gospodarze rzadko stwarzali sytuacje podbramkowe, goście zagraли zbyt asekuracyjnie, aby myśleć o zdobyciu dwóch punktów. (G)

TARNOWIA — SANDECJA 1:1 (1:0). Bramki: Bojdo (40 karny) — Szczepański (35). Zacięty, wyrównany mecz. Gospodarze mogli go wygrać, ale m. in. Surman nie wykorzystał okazji sam na sam z bramkarzem gości. (ZD)

ŁADA — UNIA Tarnów

0:1 (0:0). Tarnowianie wygrali zdobywając zwycięską bramkę ze strzału... samobójczego jednego z miejscowych graczy. (RS)

IZOLATOR — IGLOOPOL

1:0 (0:0).

STAL II Rzeszów — ZELMER 1:1

1. Cracovia 10 16 13 — 5
2. Unia 10 14 16 — 10
3. Wisłoka 10 14 13 — 7
4. Tarnovia 10 13 10 — 6
5. Garbarnia 10 12 13 — 7
6. Izolator 10 12 14 — 12
7. Stal II Rz. 10 10 13 — 12
8. Sandecja 10 10 8 — 7
9. Wawel 10 10 10 — 10
10. Zelmier 10 9 8 — 11
11. Stal II M. 10 9 7 — 10
12. Igloopol II 10 8 13 — 13
13. Stal S. 10 5 7 — 14
14. Łada 10 2 1 — 22

„Wiślaczki” pierwszymi liderkami

Rozpoczęły się rozgrywki w I lidze koszykarskiej... WISŁA — START Lublin 84:61 (35:28) i WISŁA — POLONIA Warszawa 87:77 (50:51). Najwięcej punktów dla Wisły: w sobotę: Starowicz 29, Człakowska 16, a w niedzielę: Starowicz 24, Dziur-dzia 21.

W pierwszym meczu gospodynie wygrały bez większych problemów. W drugim do 25 min. prowadziły warszawianki. Gospodynie grały bardzo słabo i dopiero w końcówce spotkania zapewniły sobie wygraną. Pech przesładuje Jelonek. Ledwo powróciła do zdrowia, znowu doznała kontuzji... (Jur)

Pozostałe wyniki: Śląsk — Wióknarz 72:78, Olimpia — ŁKS 86:67, AZS Koszalin — Czarni 63:74, Stal — Polonia 96:76, Śląsk — ŁKS 85:73, Olimpia — Wióknarz 80:66, Spółnia — Czarni 75:78, AZS Koszalin — Lech 67:69, Stal — Start 78:90.

W tabeli prowadzi Wisła.

8. miejsce tarnowian

Zakończyły się rozgrywki I ligi żużlowej. W ostatniej kolejce tarnowskie Unia przegrała w Zielonej Górze z Falubazem 30:60. Najwięcej punktów dla Unii zdobył Kapustka 13. Tarnowianie zajęli 8. miejsce w I lidze. Mistrzem została Unia Leszno. Drugie miejsce zajęł ROW, a trzecie Polonia Bydgoszcz.



Zgasł olimpijski znicz

„Brąz” Łbika i Dopierala ■ Szóste miejsce sprinterek
Sędziowie wypunktowali Jonesa ■ Wysokie „C” siatkarzy USA

(Dokończenie ze str. 1)
medale (100, 200 i 4×100 m) oraz jeden srebrny (4×400 m). Nasze sprinterki zajęły szóste miejsce — najlepsze z naszej lekkoatletycznej ekipy. Polski zespół biegł w składzie: Joanna Smolarek, Jolanta Janota, Ewa Pisiewicz i Agnieszka Siwek. Aż 120 zawodniczek (z 68 krajów) rywalizowało w biegu maratońskim. Nie spodziewanie zwyciężył Włoch Gelindo Bordin. Bieg odbywał się w niezwyklej scenerii. Ze względu na bezpieczeństwo widzowie na niektórych odcinkach trasy zostali odsunięci przez policję na odległość kilkudziesięciu metrów.

Punktowy dorobek Polaków w sportach walki na finiszu Igrzysk powiększyli: judoka Andrzej Basik — szósty w wadze 95 kg oraz zapasnik Adam Sandurski — siódmy w wadze 130 kg. Do dajmy, że najsłabszą kategorię wagową w judo wygrał Hiroshi Saito, zdobywając jedyny w tej dyscyplinie złoty medal dla Japonii. Uchronił w ten sposób japońskie judo, kiedyś zdecydowanie najlepsze na świecie od blamażu.

W sobotę i niedzielę wyłoniono zwycięzców turniejów bokserskiego. Jego największą rewalacją był 21-letni Włoch Giovanni Parisi. W finale potwierdził on

swoje wszechstronne umiejętności zwyciężając przed czasem w połowie I rundy groźnego Rumuna Daniela Dumitrescu. Najlepszym pięściarzem turnieju wybrany został zawodnik USA Roy Jones, który w finałowej walce w wadze lekkosredniej... przegrał na punkty 2:3 z Koreańczykiem Park Si-Hunem. Była to bardzo kontrowersyjna decyzja sędziowska. Zdaniem niemal wszystkich obserwatorów pojedynku lepszym pięściarzem był Jones. Coś, co gospodarzom często pomagają sędziowie. W wadze ciężkiej Ray Mercer (USA) w końcówce I starcia znokautował faworyta publiczności Baik Hyuna Mana, rewanżując się niejako za niezasłużoną porażkę swojego rodaka.

Jednym z najciekawszych spotkań w grach zespołowych w Seulu był finał turnieju siatkarskiego, w którym zespół USA wygrał z ZSRR 3:1 (13:15, 15:10, 15:4, 16:8). Mecz stał na najwyższym poziomie. Rosjanie nie potrafili się przeciwstawić dynamicznym atakom Karcha Kiraly'ego i Steve Timmonsa. Bezbłędnie w bloku grali Craig Buich i Scott Fortune. Mniej emocji i dobrej gry było w finale turnieju piłkarskiego, w którym ZSRR wygrał po dogrywce z Brazylią 2:1 (1:1, 0:1). Zwy-

cięskiego gola zdobył w 105 min. Jurij Sawiczew.

Nie zabrakło emocji w tenisie. W finale singla kobiet Steffi Graf (RFN) pokonała Gabriellę Sabatini 6:3, 6:3 dorzucając do „wielkiego szlema” olimpijskie „złoto”. W debiu mężczyzn doszło do prawdziwego dreszczowca. Ken Flach i Robert Seguso (USA) wygrali z Emilio Sanchezem i Sergio Casalem (Hiszpania) po zaciętym, dramatycznym spotkaniu 6:3, 6:4, 6:7, 6:7, 9:7.

Medale

LEKKOATLETYKA — 1500 m kobiet: P. Ivan (Rumunia) 3:53,96 min., 1500 m mężczyzn: P. Rono (Kenia) 3:35,96 min., 5000 m mężczyzn: J. Ngugi (Kenia) 13:11,70 min., 4×100 m kobiet: USA 41,98 sek., 4×100 m mężczyzn: ZSRR 38,19 sek., 4×400 m kobiet: ZSRR 3:15,18 min. (rekord świata), 4×400 m mężczyzn: USA 2:56,16 min. (wyrównany rekord świata), kula kobiet: N. Lisowska (ZSRR) 22,24 m, dysk mężczyzn: J. Schult (NRD) 68,82 m, maraton mężczyzn: G. Bordin (Włochy) 2:10:32 godz.

BOKS — waga 48 kg: I. Christow (Bułgaria), 51 kg: K. Kwang-Sun (Korea Płd.), 54 kg: K. McKinney (USA), 57 kg: G. Parisi (Włochy), 60 kg: A. Zuelow (NRD), 63,5 kg: W. Janowski (ZSRR), 67 kg: R. Wangila (Kenia), 71 kg: P. Si Hun (Korea Płd.), 75 kg: H. Maske (NRD), 81 kg: A. Maynard (USA), 91 kg: R. Mercer (USA), ponad 91 kg: L. Lewis (Kanada).

KAJAKARSTWO — 500 m kobiety: K-4: NRD, 1000 m mężczyzn: K-1: G. Barton (USA), C-1: I. Klementiew (ZSRR), K-2: G. Barton i N. Baellingham (USA), C-2: W. Renejczyk i N. Żurawski (ZSRR), K-4: Węgry.

ZAPASY — styl wolny: 57 kg: S. Bieleglazow (ZSRR), 68 kg: A. Fatajew (ZSRR), 82 kg: H. Myung-Woo (Korea Płd.), 130 kg: D. Gobeidiszwilli (ZSRR).

JUDO — 95 kg: H. Saito (Japonia).

ŁUCZNICTWO — drużynowo, kobiety: Korea Płd., mężczyźni: Korea Płd.

JEŹDZIECTWO — konkurs skoków: P. Durand (Francja).

PIŁKARSTWO SYNCHRONICZNE — duety: M. Cameron i C. Waldo (Kanada).

TENIS — singiel kobiet: S. Graf (RFN), debel mężczyzn: K. Flach i R. Seguso (USA).

TENIS STÓŁOWY — singiel kobiet: Ch. Jing (ChRL), singiel mężczyzn: Y. Nam-Kyu (Korea Płd.).

PIŁKA NOŻNA — ZSRR.

SIATKÓWKA — mężczyźni: USA.

PIŁKA WODNA — Jugosławia.

PIŁKA RĘCZNA — mężczyźni: ZSRR.

HOKEJ NA TRAWIE — mężczyźni: Wlk. Brytania.

zł. sr. br. og.

1. ZSRR	55	31	46	(132)
2. NRD	37	35	30	(102)
3. USA	36	31	27	(94)
4. Korea Płd.	12	10	11	(33)
5. RFN	11	14	15	(40)
6. Węgry	11	6	6	(23)
7. Bułgaria	10	12	13	(35)
8. Rumunia	7	11	6	(24)
9. Francja	6	4	6	(16)
10. Włochy	6	4	4	(14)
11. ChRL	5	11	12	(28)
12. W. Brytania	5	10	9	(24)
13. Kenia	5	2	2	(9)
14. Japonia	4	3	7	(14)
15. Australja	3	6	5	(14)
16. Jugosławia	3	4	5	(12)
17. CSRS	3	3	2	(8)
18. Nowa Zel.	3	2	8	(13)
19. Kanada	3	2	5	(10)
20. Polska	2	5	9	(16)
21. Norwegia	2	3	0	(5)
22. Holandia	2	2	5	(9)
23. Dania	2	1	1	(4)
24. Brazylia	1	2	3	(6)
25. Finlandia	1	1	2	(4)
26. Hiszpania	1	1	2	(4)
27. Turcja	1	1	0	(2)
28. Mroko	1	0	2	(3)
29. Austria	1	0	0	(1)
30. Portugalia	1	0	0	(1)
31. Surinam	1	0	0	(1)
32. Szwecja	0	4	7	(11)
33. Szwajcaria	0	2	2	(4)
34. Jamajka	0	2	0	(2)
35. Argentyna	0	1	1	(2)
36. Chile	0	1	0	(1)
37. Kostaryka	0	1	0	(1)
38. Indonezja	0	1	0	(1)
39. Iran	0	1	0	(1)
40. Holend.	0	1	0	(1)
41. Peru	0	1	0	(1)
42. Senegal	0	1	0	(1)
43. W. Dżibuti	0	1	0	(1)
44. Belgia	0	0	2	(2)
45. Meksyk	0	0	2	(2)
46. Kolumbia	0	0	1	(1)
47. Dżibuti	0	0	1	(1)
48. Grecja	0	0	1	(1)
49. Mongolia	0	0	1	(1)
50. Pakistan	0	0	1	(1)
51. Filipiny	0	0	1	(1)
52. Tajlandia	0	0	1	(1)

Olimpijski duch

Mieczugowa

A więc skończyła się olimpiada. Objeździłmy ceremonię zamknięcia równie wspaniałą jak ta na otwarcie i usłyszeliśmy podobnie dewizę: pokój, harmonia, postęp. W świetle różnych afer i skandali można by się złośliwie zapytać: co właściwie ta dewiza oznaczała w praktyce? Może chodziło o ten pokój, w którym uzgadniano niektóre werdykty i przydzielano medale, a także o tę harmonię pieniędzy, którą pewni ludzie przy okazji zgarnęli? A co do postępu, to największy następni chyba zarówno w produkcji jak i metodach wykrywania środków dopingujących, na czym też robi się harmonię pieniędzy. Dowodów dominacji pieniądza było wiele, a jeden z najważniejszych wiąże się z osobą mister Kima, biznesmena i milionera, który słownie i czynnie znieważał sędzię depcząc za jednym zamachem i zasady olimpijskie, i tradycje gościnności. Miał być za to odsunięty i zawieszony, a tymczasem w najlepsze wieszał medale na szyjach bokserów. Tak więc pożegnajmy napis „good bye” powitaniem brzmieć raczej „good business”. Czy zatem mówiąc: skończyła się olimpiada, mamy na myśli tylko tę z Seulu?

Na boiskach i parkietach

Piłka nożna — o I miejsce: ZSRR — Brazylia 2:1, po dogr.
Piłka wodna — o I miejsce: Jugosławia — USA 9:7, o III miejsce: ZSRR — RFN 14:13.
Piłka ręczna mężczyzn — o I miejsce: ZSRR — Korea Płd. 32:25, o III miejsce: Jugosławia — Węgry 27:23.
Hokej na trawie mężczyzn — o I miejsce: Wlk. Brytania — RFN 3:1, o III miejsce: Holandia — Australia 2:1.
Siatkówka mężczyzn — o I miejsce: USA — ZSRR 3:1, o III miejsce: Argentyna — Brazylia 3:2.